

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

administracja i ekspedycja 1-99

CORAZ WIĘCEJ PAŃSTW przystępuje do paktu Kelloga



Manzoni (Włochy).

Polępie wojny

Tekst paktu Kelloga

Podpisany, onegdaj pakt Kelloga ma brzmienie następujące:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych, prezydent Republiki Francuskiej, J. K. M. król belgijski, prezydent Republiki Czechosłowackiej, J. K. M. król Wielkiej Brytanii, Irlandji i Brytyjskich Dominów Zamorskich, cesarz Indji, prezydent Rzeszy Niemieckiej, J. K. M. król włoski, J. C. M. cesarz Japonji, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — w głębokim poczuciu wysokiego obowiązku działania dla rozwoju dobra ludzkości, przekonani, że nadeszła pora, kiedy szczerze wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej, powinno nastąpić w celu uwięzienia pokojowych i przyjacielskich stosunków, obecnie istniejących między ich narodami, przekonani, że wszelkie zmiany w ich stosunkach wzajemnych winny być poszukiwane tylko zapośredniczeniem pokojowych i być wynikiem pokojowego i uporządkowanego postępowania, i że któremukolwiek należałoby do niniejszego paktu mocarstw, które w przyszłości podejmie się przeprowadzenia swych narodowych interesów przez uciekanie się do wojny, winny być odmówione korzyści, wypływające z tego traktatu, w nadziei, że zachęcane przez ich przykład wszystkie inne narody świata, przyłączą się do tego wysiłku ludzkości, a przez przystąpienie do niniejszego traktatu z chwilą jego wejścia w życie, wprowadzą swe narody w orbitę dobrodziejstw jego postanowień, łącząc w ten sposób cywilizowane narody świata we wspólnym wyrzeczeniu się wojny, jako narzędzia ich narodowej polityki — postanowili zawrzeć traktat:

1) Wysokie układające się strony oświadczają się uroczyście w imieniu swych narodów przeciw postępowaniu wojennemu jako środkowi rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekają się jego jako narzędzia narodowej polityki w swych wzajemnych stosunkach.

2) Wysokie układające się strony zgadzają się, ażeby regulowanie lub rozstrzygnięcie wszelkich wyników między nimi różnic lub konfliktów, jakiegokolwiek natury, bez względu na ich genezę, doko-

PARYŻ, 28 sierpnia. (ATE). — Jak donosi „Matin“ wczoraj późnym wieczorem 4 państwa: Dania, Jugosławia, Rumunia i Peru zgłosiły telegraficznie deklarację o przystąpieniu do paktu Kelloga. Dalsze zgłoszenia oczekiwane są w ciągu dzisiejszego dnia.

LONDYN, 28 sierpnia. (ATE). — „Times“ donosi z Konstantynopola: Przystąpienie Turcji do paktu Kelloga nie jest jeszcze stanowczo zdecydowane. Prawdopodobnie rząd turecki naradzi się przed przystąpieniem z niektórymi państwami azjatyckimi, szczególnie z Persją, Afganistanem, a może i Rosją sowiecką.

WIEDEN, 28 sierpnia. (PAT). — Amerykański chargé d'affaires wręczył dziś kanclerzowi notę swego rządu, która donosi o pod-

pisaniu paktu Kelloga, potępiającym wojnę i zaprasza rząd austriacki do przystąpienia do tego paktu. W dniu 30 b. m. zbierze się w Wiedniu rada ministrów, która się zajmie powyższą notą.

BELGRAD, 28 sierpnia. (ATE). — Poseł amerykański wręczył dziś zastępcy ministra spraw zagranicznych dr. Sommerkowiczowi notę, z propozycją przystąpienia do paktu Kelloga. Dr. Sommerkowicz oświadczył, że rząd jugosłowiański udzieli odpowiedzi na notę amerykańską na piśmie, jednakże jest rzeczą z góry stwierdzoną, że Jugosławia przystąpi do paktu Kelloga.

MOSKWA, 28 sierpnia. (PAT). — Tass „Lzwiestia“, omawiając zaproszenie do wzięcia udziału w pakcie Kelloga, doręczony Z. S. S. R. przez ambasadora francuskiego

Herbette, podkreślają, że to demarche, jakkolwiek być może nie przyjemnym dla niektórych z pośród piętnastu pierwszych uczestników paktu, stało się przymusowym w związku z przyjęciem przez opinię europejską i amerykańską deklaracji rządu sowieckiego, stwierdzającej, że pakt bez udziału Z. S. S. R. może zawieść w sobie ostrze, skierowane przeciwko sowiecom.

Stwierdziwszy pewne odchylenie od pierwotnych zamierzeń paktu, na które musieli się zgodzić jego inicjatorowie, „Lzwiestia“ podkreślają, że jednocześnie wejście paktu w życie zarówno dla piętnastu pierwszych jego uczestników, jak i dla uczestników późniejszych, pozbawia pierwszych uczestników swobody akcji agresywnej wobec państw, które nie brały udziału w ceremonii z dnia 27 sierpnia.



Hymans (Belgia).

„Bankiet zwycięstwa“ wydany przez Brianda

PARYŻ, 28 (ATE). Na zakończenie wczorajszej historycznej uroczystości Briand wydał w hotelu bankiet, który nazwano „bankietem zwycięstwa“.

Wzięli w nim udział przedstawiciele 14 państw, podpisujących pakt, ambasadorowie i posłowie tych państw, Poincare na czele członków gabinetu francuskiego oraz prezydenci izby deputowanych i senatu. Na krześle przewodniczącym zasiadł Briand, mając po prawej stronie Stresemanna, po lewej Kelloga. Orkiestra gwardji narodowej odegrała po kolei hymny narodowe wszystkich państw podpisujących. Wzniesiono szereg toastów na pomyślność paktu i jego sygnatarzów. Po bankiecie odbył się raut z udziałem wielu dyplomatów i polityków.

Do wieczora gromadziły się tłumy ludności przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych.

Kellog nie pojedzie do Irlandji

PARYŻ 28. (ATE). W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoski, że amerykański sekretarz stanu Kellog w związku z jego paktem zaniechał w ostatniej chwili zamiaru podróży do Irlandji i że dopiero 29 b. m. odpłynie on na statku Leviant z Paryża do Nowego Jorku.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann odjechał dziś w południe do Baden-Baden.

Poglądy i komentarze prasy do wczorajszego uroczystego aktu

Prasa niemiecka

BERLIN, 28 sierpnia. (PAT). — Cała prasa berlińska w artykułach i komentarzach omawia żywo wczorajszy akt uroczystego podpisania paktu Kelloga oraz przemówienie ministra Brianda. Komentarze prasy są tak różne, jak różne są nastawienia poszczególnych organów prasowych do kwestji pokoju oraz do oficjalnej francuskiej polityki pokojowej. Dzienniki demokratyczne z „Vossische Zeitung“ i „Berliner Tageblatt“ na czele podnoszą, że pakt antywojenny, mimo braków i luk, posiada znaczenie epokowe. Sceptycznym komentatorem przyznającym paktowi Kelloga charakter tylko utopiiny, należy, zdaniem dzienników, przeciwstawić twierdzenie, że tylko na drodze do celów idealnych możliwe będzie stworzenie znośnych przynajmniej warunków dla współżycia między narodami.

nywane było nigdy inaczej, jak tylko na drodze pokojowej.

3) Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez wysokie układające się strony, wymienione w załącznikach, w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązującym ma natychmiast po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych. Niniejszy traktat pozostanie po wejściu w życie, jak zarządzone w paragrafie poprzednim, otwartym tak długo, jak to będzie potrzebne dla przystąpienia wszystkich innych państw. Każdy dokument zaświadczaający przystąpienie państwa będzie złożony w... i niezwłocznie po złożeniu wejdzie w życie między państwami, które się w ten sposób przyłączą do traktatu, a innymi państwami już doń należącymi“.

Dalsze ustępy ustalają tylko sposób ratyfikacji i języki, w których teksty mają być sporządzone (francuski i angielski).

Socjalistyczny „Vorwärts“ pisze o znaczeniu paktu, że dzięki niemu właściwie dokonano się oficjalne zerwanie ze starą ideą prawa międzynarodowego, głoszącego prawo do wojny. Pakt stanowi stanowcze przeciwieństwo do ideologii conajmniej jednego z pośród sygnatarzów jego, a mianowicie Włoch. Jest czymś non sensum, jeżeli komuniści oświadczają, że zawarcie paktu, potępiającego wojnę, jest identyczne z utworzeniem koalicji antysowieckiej. Minister Stresemann słusznie działał, udając się do Paryża, aby w ten sposób zadokumentować przed całym światem zasadniczą zmianę w stosunkach między Niemcami a Francją. Można by nawet powiedzieć, że pakt Kelloga jest tylko teoretyczną pracą pokojową, ale mimo to fakt podpisania tego paktu przez Niemcy i Francję, oraz zmanifestowanie nowej podstawy pokojowej przez ministrów spraw zagranicznych obu krajów, jest i po zostanie dziełem praktycznej pracy pokojowej.

Zbliżona do urzędu spraw zagr. „Deutsche Allg. Zeitung“ pisze o mowie Brianda, że całe jej znaczenie polityczne spoczywa na środkowej części. Po raz pierwszy Briand nazwał pakt potępiający wojnę, nie paktem Kelloga, lecz paktem Paryskim. Pakt paryski wzbudza wprawdzie wielkie nadzieje, ale również nakłada wielkie obowiązki i wszystko należy uczynić, aby nadzieje te mogły się urzeczywistnić. Dziennik podkreśla zaznaczoną przez Brianda myśl, pomimo proklamowania już pokoju i potrzebę zorganizowania go.

Nawiązując do słów ministra, który zapowiedział, że w miejsce rozwiązywania problemów międzynarodowych siłą, znalezione być musi rozwiązanie jurydyczne, twierdzi „Deutsche Allg. Zeitung“, że jest to zapowiedź, dalszego ciągu francuskiego systemu polityki, ubezpieczającej po-

kój, a mianowicie systemu traktatów arbitrażowych i regionalnych, stosownie do tego, co opracowuje Genewa.

Prasa francuska

PARYŻ 28. (PAT). Dzienniki podkreślają prostotę i podniosłość wczorajszej ceremonji na Quai d'Orsay, sławią dzieło budowniczych pokoju i oświadczają, że za daniem przyszłości będzie dokonanie obecnego dzieła.

„Petit Parisien“ sądzi, że Kellog i Briand mają prawo być dumnymi, że się dobrze zasłużyli ludzkości.

„Le Matin“ wyraża nadzieję, że przychylne powitanie ze strony ludności wynagrodziło chyba Stresemannowi nieznaczny wysiłek fizyczny.

„L'oeuvre“ podkreśla, iż żadna fałszywie brzmiąca nuta nie dała się słyszeć w czasie owacji robionych Stresemannowi

„La Volonte“ zauważa, iż po raz pierwszy w historii ludzkości zawarto układ pokojowy, którego nie poprzedzała żadna wojna.

„Ere Nouvelle“ pisze, że zastrzeżenia dotyczące paktu nie świadczą bynajmniej o jego słabości, gdyż dzieło to nie należy do tych, któreby z czasem podlegało zniszczeniu.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Pośredników Handlowych w Łodzi Piotrkowska 64

wzywa wszystkich POSREDNIKOW HANDLOWYCH działających na terenie m. Łodzi oraz Województwa Łódzkiego do rejestrowania się w naszym Stowarzyszeniu w związku z mającymi nastąpić wyborami do Izby Handlowo-Przemysłowej w godz. biurowych od 4—7 p. p.

P. S. Upraszamy o przedstawienie przy rejestracji patentów na pośrednictwo handlowe.

Działo się to w Paryżu, ale...

Przed paru dniami w najwykwintniejszej dzielnicy Paryża, obok bogatych pałaców i przepelnionych dolarami i funtami hoteli, niedaleko olbrzymiego placu de la Concorde,

sześć dziewcząt, z których najstarsza miała czternaście, a najmłodsza zaledwie cztery lata, rozdała przechodniom niewielkie zadrukowane kartki na

stępującej treści:

To sumienie nie mogło pozostać spokojne, gdy stanęły przed oczyma przepelnione mieszkaniami małe izby, gdzie w smrodzie i zaduchu gnieźdzą się całe rodziny robotnicze. To sumienie zakolało młotem nie pokoju, gdy jaźń jego objęła wzrokiem ogrom nieszczęścia gromadki ludzkiej, która w poście czoła zdobywając chleb po wszedni, nie jest w stanie zdołać być godziwego locum.

To też uboga paryska rodzina, szukająca w powyższy dość oryginalny sposób mieszkania dla siebie, jest nietylko wyrzutem kilku nieszczęśliwych istot, ale głosem rozpaczliwych milionów, skazanych w epoce największego komfortu i najwyższych technicznych udoskonaleń, na ścieśle, zwierzęce legowisko.

Pan Cosiaux, ojciec gromadki

ki bohaterskich dzieciaków, dawny żołnierz frontowy, ranny podczas wojny światowej, został wezwany na policję. Stał przed obliczem zagniewanego komisarza, który ofuknął go:

— Z pańskiego polecenia rozdawane są ulotki na ulicach; to jest surowo wzbronione! A zresztą na co to się panu przyda? Po co to panu?

— Przedewszystkiem — odparł śmiało p. Cosiaux — aby mieć okazję poznać pana komisarza. Bez sprawy ulotek, ni gdybym nie zaznał tej przyjemności. Przeszanę rozdawać moje kartki, gdy otrzymane mieszkanie. Jeśli Francja propaguje liczne potomstwo, powinna mu dać dach nad głowę.

Komisarz trochę się udobruchał i poradził panu Cosiaux, aby udał się do prefekta policji.

— Ale jeśli i on mi nie pomoże — rzekł komisarzowi na pożegnanie — niechaj pan przyjdzie do wiadomości, panie ko-

misarzu, że znowu zaczną rozdawać ulotki na bulwarach! Już dosyć chodziłem po urzędach i instytucjach. Byłem w towarzystwie dla takich mieszkań, obiecywano mi kilka razy złote góry; pisałem listy do kooperatyw, chodziłem do radnych miejskich i opiek społecznych, przyrzekano mi wiele, ale nie dotrzymano owych przyrzeczeń. Błagałem, prosiłem, aż wreszcie wyczerpała się moja cierpliwość. Ci, co krzyczą, najlepiej dzisiaj na tem wychodzą — postanowili krzyczeć...

Współczujemy panu Cosiaux; przeżywany wraz z nim jego tragedję. Bo pomyślnie u nas, w naszym mieście znajduje się jeszcze bardziej licznych rodzin, które pogodzą się z istniejącym fatalnym stanem rzeczy i nie protestują już nawet, nie wołają; lecz z ciężką rezygnacją znoszą piekło życia domowego.

Ta gromadka drobnych dzieci, bynajmniej nie wyciągających ręki po jałmużnę, lecz rozdających na bulwarach ulotki, malujące nędzę ich rodziny, to przesywający głos rozpaczliwej, który uderza jak piorun w zubożone opinie publicznej i niedołęstwo rządów; grzmi jak głośny policzek wywierzony organizatorom współczesnego społeczeństwa, rzucających wiele słów o budowie, odbudowie i rozbudowie, ale w rzeczywistości wykazujących kompletną indolencję i niezaradność; to straszne wołanie ratunku, wstrząsające S.O.S. rozbitków życiowych, którym należy podać rękę, ponieć wydobyc się z toni, aby nie pogrążyli się zupełnie, pociągając za sobą całą nowoczesną cywilizację.

Jan Urbach.

Pomóżcie nam!

Leon—lat 15 Ferdynanda—lat 14
Lucja—lat 11 Maksymiliana—lat 10
Benjamina—lat 9 Alina—lat 7
Michalina—lat 5

Mieszkamy z tatusem i mamusią (9 osób) w jednym pokoju o 16 mtr. kw. (roczne komorne: 2714 franków)

NASZ ADRES:
Causiaux, 6, rue Elisa Borey—Paryż XXe

Ulotki te uczyniły piorunującą wrażenie, wrywano je sobie i wspólnie odczytywano. Ten sam paryski przechodzień, nieczuły i niewrażliwy na żadną uliczną sensację; nie zwracający uwagi ani na cudaczny strój szaleńca, ani na egzotyczne postacie azjatów i murzyków, który nie mrużnie okiem wobec gentlemna, fikającego koziołki na samym środku jezdni; który mija obojętnie najwyższe korowody zwierząt, obnoszących uliczne reklamy; ten sam paryski przechodzień biegnący w ustawicznym pośpiechu, zainteresował się dziećmi, wnikając uważnie w treść rozdawanych kartek.

Stał się cud. Sumienie społeczne poruszyło się i nie dało przejść obojętnie wobec najwyższej tragedji ludzkiej. Wzdrygnęło się serce człowieka, jak wzdryga się dzisiaj niemal we wszystkich wielkich miastach pod każdą szerokością i długością geograficzną.

Głód mieszkaniowy, ta najbardziej dająca się we znaki spuścizna wielkiej katastrofy wojennej, ciąży dzisiaj naksztalt złowróbnego cienia nad wszystkimi społeczeństwami, odciska-

jąc swe fatalne piętno na całym dzisiejszym życiu, degenerując je i deprawując. Sumienie społeczne, które odezwało się w paryskim przechodniu, koncentruje w sobie nietylko głos nędzy francuza i paryżanina, ale jest głosem wszystkich ludów wszystkich środowisk miejskich. To sumienie musiało się poruszyć na myśl o set-

Nieme świadki nędzy mieszkaniowej



Obozowisko bezdomnych na podwórzu jednej z kamienic warszawskich.

Samorzady nie mogą odzyskać straconych 15 procent udziału w podatku dochodowym

(Wywiad „Głosu Polskiego“ z wiceprezydentem Łodzi dr. Wielińskim)

Przed kilkoma dniami pojawiła się w depeszach z Warszawy wiadomość o rozstrzygnięciu przez najwyższy trybunał administracyjny rekursy samorządów miejskich przeciwko zredukowaniu udziału gmin miejskich w państwowym podatku dochodowym z 30 proc. na 15 proc. i przychyleniu się do wniosku rekursowego w tym sensie, iż samorzady miejskie otrzymywać mają udział w wysokości 30 proc. wpływu z tego podatku, jak to postanowiła ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Notatka ta kończy się wnioskiem, iż wspomniany wyrok najwyższego trybunału administracyjnego daje samorządom możliwość odzyskania straconych 15 proc. udziału w podatku dochodowym.

W związku z powyższym zwróciliśmy się do p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego, który udzielił nam w tej sprawie następujących informacji.

— Założenie tej wiadomości, jakoby wyrok najwyższego trybuna-

łu administracyjnego uprawniał samorzady do uzyskania straconych 15 proc. udziału w państwowym podatku dochodowym jest błędne.

Wyrok najwyższego trybunału administracyjnego dotyczy wniesionej w swoim czasie skargi przez szereg samorządów, m. in. przez samorząd łódzki, jedynie w sprawie rozporządzenia wykonawczego ministerstwa skarbu do ustawy z dnia 22 grudnia 1925 roku o zapewnieniu równowagi budżetowej państwa.

Sprawa powyższa ma następujący przebieg.

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 roku przyznała samorządom miejskim 30 proc. udział w państwowym podatku dochodowym. Natomiast ustawa z dnia 22 grudnia 1925 roku zredukowała ten udział na 15 proc. Ponieważ to obniżenie dochodu miast z tego źródła nastąpiło nie w drodze rozporządzenia, lecz w drodze ustawowej, jest rzeczą zrozumiałą, że przepis ustawy późniejszej anuluje postanowienie ustawy wcześniejszej. Nie może być zatem mo-

wy o tem, by samorzady mogły odzyskać utraconą 15 proc. część wpływów w państwowym podatku dochodowym. wobec wyraźnego przepisu ustawy, która nie może przecież podlegać zakwestjonowaniu. Jako rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia o zapewnieniu równowagi budżetowej państwa ukazało się zarządzenie ministerstwa skarbu, dotyczące właśnie zredukowania udziału miast w podatku dochodowym, które niestety kolidowało z przepisami tej ustawy.

Rozporządzenie z dnia 22 grudnia 1925 roku postanawiało obniżenie udziału miast w podatku dochodowym z dniem 1 stycznia 1926 roku. Natomiast rozporządzenie min. skarbu polecało, by władze skarbowe wypłacały samorządom gminnym udział w państwowym podatku dochodowym w wysokości 15 proc. od dnia 1-go stycznia 1926 roku i to bez względu na okres czasu, za który ten udział w podatku dochodowym miastom się należy. Innymi słowy min. skarbu rozciągnęło działa-

nie ustawy z dnia 22 grudnia 1925 roku na lato poprzednie, aczkolwiek ustawa ta nie zawierała żadnego przepisu, iż moc jej obowiązuje wstecz. Min. skarbu uzasadniało swoje zarządzenie tem, że ustawa z dnia 22 grudnia 1925 roku ustala, że, poczynając od 1 stycznia 1926 roku, udział miast „we wpływach” państwowego podatku dochodowego wynosić ma 15 proc. Pod słowem wpływ należy więc rozumieć wszelkie wpłaty, dokonywane z tytułu udziału w podatku dochodowym w roku 1926 bez względu na to, że jakie lata wymiar ten został dokonany. To stanowisko min. skarbu jako niezgodne z przepisami ustawy, zostało zaskarżone rekursem do N. T. A. przez kilka miast, a m. in. przez samorząd łódzki, który słusznie stał na stanowisku, że miastom należy się 30 pr. udział w podatku dochodowym za okres wymiarowy do 1 stycznia 1926 r. bez względu na to, kiedy ten podatek zostanie ściągany.

Czy N. T. A. zawyrokuje już w tej sprawie, dotychczas oficjal-

nie nic nie jest wiadomo. Jest rzeczą oczywistą jednak, iż trybunał nie mógł orzekać poza żądaniem rekursu, który dotyczył jedynie zwrotu sum za okres wymiarowy do 1 stycznia 1926 roku, ściąganych w tym terminie, a z których miast otrzymały jedynie wbrew przepisowi ustawy 15-procentowy udział.

Na zapytanie, ile otrzyma miasto w razie potwierdzenia się wiadomości o wyroku N. T. A. z tytułu 15-procentowej różnicy za okres wymiarowy od 1 stycznia 1926 roku, otrzymujemy następującą odpowiedź.

— Z skutecznego przez magistrat m. Łodzi wymiaru za okres do 1 stycznia 1926 roku wpływu w czasie od 1 stycznia 1926 roku do 31 lipca 1928 r. 4,340,593 zł, a więc tytułem 15-procentowej różnicy miasto otrzymałoby 651,000 zł. Z wymiarów zaś, dokonanych przez państwowe władze skarbowe, należałoby się miastu z tego tytułu około 500,000 zł. Ogółem więc pretensje Łodzi wynosiłyby około 1,150,000 zł.

Konferencja ministrów w sprawach kolejnictwa i lotnictwa

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj o godz. 11 z rana premier p. Bartel odbył przeszło godziną konferencję z ministrem Kühnem w aktualnych sprawach kolejnictwa i lotnictwa.

7226 pożyczek budowlanych udzielił B.G.K. w pierwszym półroczu

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Bank gospodarstwa krajowego ogłosił zestawienie pożyczek budowlanych w ciągu ubiegłego półroczu roku bieżącego. Z zestawienia tego wynika, że Bank gospodarstwa krajowego udzielił w tym okresie 7,226 pożyczek na sumę 239.559 tysięcy złotych.

Zmienić system obliczania wskaźnika drożyznianego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Centralny komitet związków zawodowych zwrócił się do czynników miarodajnych o zmianę dotychczasowego systemu obliczania wskaźnika drożyznianego przez komisje statystyczne.

Związki zawodowe żądają, aby przy ustalaniu przeciętnych cen artykułów żywnościowych brano pod uwagę wszystkie gatunki produktów, a nie tylko gatunki tańsze.

Konferencja premiera z pos. Patkiem o stosunkach Polski z Sowiecami

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Posel polski w Moskwie p. Patk przedłużony pobyt w stolicy na kilka dni ze względu na konieczność odbycia szeregu konferencji z premierem p. Bartlem o stosunkach pomiędzy Polską, a Sowiecami.

Sprawa koncesji Harrimana jeszcze nie zdecydowana

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którym omawiano sprawy bieżące.

Między innymi omawiano sprawę koncesji Harrimana. Posiedzenie trwało od 5 do 9 wiecz. Dyskusji nie zakończono.

Stresemann ma ustąpić z powodu choroby

BERLIN, 28 sierpnia. (PAT). —

Komunistyczna „Welt am Abend” podaje w sensacyjnej formie pogłoskę, jakoby minister Stresemann z powodu złego stanu zdrowia podać się miał do dymisji w końcu października i obsadzenie stanowiska tego będzie przedmiotem rokowań stron rządowych na jesieni w związku ze sprawą rekonstrukcji gabinetu.

Ł Paryża do Madrytu na osie

Pewien francuz Armand Patow, chcąc naśladować sličną paryżankę Dorange, która przebyła na koniu podróż z Paryża przez Wiedeń, Bukareszt do Warszawy, wybrał się w osobliwą wędrowkę również z Paryża, lecz do Madrytu na osie.

Sowieci nie wierzą w neutralność ligi i odmawiają swej współpracy nad rozbrojeniem

MOSKWA 28. (PAT). Tass. W dniu wczorajszym Litwinow wyśtosował do sekretariatu generalnego Ligi Narodów telegram w związku z propozycją, proponującą rządowi sowieckiemu za pośrednictwem rządu niemieckiego udział delegacji sowieckiej w drugiej sesji specjalnej komitetu kontroli produkcji broni.

Na wstępie p. Litwinow wyraża ubolewanie z powodu odrzucenia przez komisję rozbrojeniową sowieckiego projektu rozbrojenia a następnie stwierdza, że i inne komisje Ligi Narodów nie doprowadziły również do żadnego wyniku zmierzającego do rzeczywistego rozbrojenia.

Dlatego też rząd sowiecki czuje się w prawie stwierdzić, że Liga Narodów i jej organizacje nie uczyniły nic i nie uczynią nic dla rzeczywistego, chociażby częściowego, rozwiązania problemu rozbrojenia.

Jest zupełnie oczywiste, że brzemie militarystyki, tak uciążliwe dla mas ludności, nie będzie mogło być zmniejszone i że sprawa pokoju nie będzie mogła posunąć się naprzód dzięki takiemu lub innemu rezultatowi działalności komisji specjalnej, dopóki rządy w dalszym ciągu współzawodniczyć będą w zbrojeniach i powiększaniu produkcji broni.

W ten sposób prace komisji

specjalnej nie dając żadnych rezultatów praktycznych, mogą doprowadzić jedynie do powstania iluzji, ukrywającej rzeczywiste położenie sprawy rozbrojeniowej.

Dlatego też rząd sowiecki nie uważa za możliwe wzięcie udziału w pracach komisji specjalnej. Rząd sowiecki stwierdza jednocześnie ponownie swą skłonność do wzięcia jaknajszerszego udziału w pracach nad urzeczywistnieniem rozbrojenia zarówno jak nad opracowaniem konwencji międzynarodowych, które postawiałyby w związku z tem zagadnieniem a następnie spowodowałyby rzeczywiste rozbrojenie.

Zgon Dolores del Rio



Najpiękniejsza meksykanka, Dolores del Rio.

LONDYN 28. (ATE). Świat filmowy poniósł wielką stratę w postaci śmierci znakomitej artystki meksykańskiej Dolores del Rio,

która skonała na okręcie w czasie podróży z Ameryki do Europy. Przyczyną śmierci późna operacja ślepej kiszki.

Nad zbliżeniem obu państw konferowali parlamentarzyści Polski i Niemiec

BERLIN, 28 sierpnia. (PAT). W poniedziałek i wtorek z inicjatywy delegacji polskiej i niemieckiej na kongres unii międzyparlamentarnej pod przewodnictwem prezyd. Reichstagu Loebego odbywały się rozmowy członków tych delegacji. Przed zamknięciem rozmów ks. Radziwiłł złożył serdeczne podziękowanie prez. Loebemu za zajęcie się zorganizowaniem konferencji.

W wyniku tych rozmów wydano wspólny komunikat, w którym stwierdzono, że odbyte na oboustronne życzenie rozmowy dele-

gatów grup polskiej i niemieckiej na kongres unii międzyparlamentarnej dotyczyły przeważnie sprawy traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Poruszano też kwestje polityczne i

sprawę zbliżenia kulturalnego między obu państwami.

Omawiano widoki utrzymywania bezpośredniego kontaktu pomiędzy parlamentami obu państw. Komunikat kończy się oświadczeniem, że możliwość odbycia narad wzbudziła po obu stronach zadowolenie.

Zgon M. T. Kuhnkego zasłużonego działacza niepodległościowego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” telefonuje:

Wczoraj o godz. 3 popołudniu zmarł nagle w Warszawie na aneurizm serca dyrektor wydawnictwa „Polska Zbrojna” s. p. Maciej Tadeusz Kuhnke.

Zmarły liczył lat 68 i znany był jako wybitny i zasłużony pracownik w ruchu niepodległościowym. S. p. Kuhnke był kawalerem „Virtuti Militari”.

Ostatnio pracował w fabryce mechanicznego obuwia „Polus”, której był dyrektorem.

Śmierć nastąpiła Go przy racy.

Piorun zabił gospodarza i sparaliżował troje rodzzeństwa

KRAKÓW, 27. We wsi Niegoszowice koło Rudy pod Krakowem padł piorun przez otwór w Kominie do chaty Andrzeja Prusaka. Andrzej Prusak, ślusarz, lat 27, padł trupem na miejscu, siostra jego odniosła dotkliwe obrażenia lewego boku.

Druga siostra Prusaka straciła wskutek tego mowę, a brat Stanisław doznał częściowego paraliżu nóg.

Dr. Sołowiejczyk

(Arkadiusz) powrócił

Andrzeja 4 Tel. 29-85.

W Bydgoszczy - dozwolone

a w Poznaniu - skonfiskowane

POZNAN, 28 (AW). — Na skutek zarządzenia władz samorządowych skonfiskowano dzisiaj nakład 197 „Nowego Kurjera” za artykuł p. t. „Jedenasta plaga egipska”.

Artykuł ten uprzednio ukazał się w „Dzienniku Bydgoskim” lecz władze bydgoskie nie mogły się w nim dopatrzeć niczego karygodnego.

KINO TEATR CZARY

Dziś uroczysta premiera!

Najpiękniejsza artystka świata w najpotężniejszym dramacie duszy kobiecej

CORINNE

GRIFFITH

jako

Męczennica

Małżeństwa

Film, który musi zobaczyć każda żona i matka.

Uwaga: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Śmiertelny upadek z 5 piętra wiceprezesa Banku Handlowo-Przemysłowego b. p. St. Silbermana

WIEDEN, 28 sierpnia.

W poniedziałek po południu, z 5 piętra hotelu „Imperial” w Wiedniu wypadł pewien mężczyzna, spadając na taras kawiarniany. W locie spadając uderzył w siedzącego w kawiarni inż. Löwego, który w rezultacie uderzenia ma złamaną rękę.

Wskutek pęknięcia czaszki śmierć nastąpiła w ciągu kilku minut.

Jak się okazało zmarłym jest b. p. Stanisław Silberman, stały mieszkaniec Warszawy, wiceprezes rady i dyrektor filii warszawskiej Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi.

Nie wiadomo, czy ma się tu do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem, czy też jest to zamach samobójczy na tle choroby nerwowej, na którą zmarły cierpiał.

UPTON SINCLAIR

W OBLICZU SĘDZIÓW
W pierwszą rocznicę stracenia Sacco i Vanzetiego

Dnia 22 sierpnia przypadła rocznica stracenia na krześle elektrycznym Sacco i Vanzetiego na podstawie dowodu zbrodni, posiadającego poważne luki. Wielki pisarz amerykański Upton Sinclair podjął się pracy zrekonstruowania całego przebiegu wypadków w związku ze straceniem obu anarchistów; wynikiem tej pracy jest wielka powieść „Boston”, która za parę tygodni ukazuje się w druku. Już dziś jesteśmy w stanie podać poniżej urywkł z rozdziału, traktującego o rozprawie głównej przed sądem tym dwu oskarżonym o mord. (Przyp. Red.)

Oskarżenie było mniej skierowane na to, aby osłabić zeznanie Vanzetiego, jak na to, aby przysięgłych nieprzychylnie dlań usposobić; napełnić ich wstrętem i strachem do tego stopnia, aby nie byli w stanie spokojnie analizować; aby postawić im przed oczyma anarchiste i zdrajcę stanu, dezertera z wojska, jednym słowem skończonego łotra, który zasłużył na wielokrotną śmierć. Gdy przyszło do ognia krzyżowych pytań, pierwszym pytaniem, jakie postawił prokurator dystryktu p. Katzmann, nie miało nic wspólnego z tem, czy Vanzetti siedział w aucie bandytów i z tyłu auta strzelał; ale miało ono wiele wspólnego z tem, aby sąd uważał go za winnego, niezależnie od tego, czy siedział on w tem aucie czy nie. Pan Katzmann zapytał: „A więc, panie Vanzetti, opuścił pan Plymouth w maju roku 1917, aby uciec przed obowiązkiem służby wojskowej? Prawda?”

— Oczywiście pan Katzmann wiedział najdokładniej o tem, że w owym czasie Vanzetti zupełnie nie podlegał obowiązkowi służby wojskowej; pomimo to szedł dalej i pytał z owym sztucznym oburzeniem, które stało się jego naturą w czasie 11 lat jego służby w sądownictwie: „Gdy naród nasz znajduje się pod bronią, pan uciekł, aby nie być zmuszony do walczenia w charakterze żołnierza?” Prokurator zupełnie nie myślał o tem, aby przesłuchiwać Vanzetiego o zbrodni w South-Braintree, nie próbował zupełnie udowodnić jego obecności na miejscu przestępstwa; nie myślał także o tem, aby zwalzać alibi Vanzetiego; prokuratorowi szło jedynie o to, aby ustalić, że Vanzetti okłamał policję i że nie był patriotą.

Prokurator wrócił do usiłowań oskarżonego, aby zorganizować wiec i na nieszczęsny okólnik, który wówczas zredagował: „Czy miał pan zamiar na publicznem zebraniu udzielić swych rad mężczyznom, którzy szli na wojnę? Czy jesteście pan tym człowiekiem?” „Tak”, — odpowiedział Vanzetti spokojnie, — „ja jestem tym człowiekiem; nie ten, którego pan szuka, ale ja nim jestem”.

Szczytu jednakże swej piorunowej siły doszedł głos tego wspaniałego sługi państwa przy krzyżowych pytaniach z Sacco, a publiczność na sali sądowej i czytająca gazety przechodziła najstraszniejsze dreszcze. Nicola Sacco skąpo znał język angielski i musiał się uciec do pomocy tłumacza; jeszcze mniej panował on nad sobą i nie było nic łatwiejszego, jak kłóć i drażnić go tak długo aż sam zaczął gadać na swą zgubę. Prokurator zadał mu 1.700 pytań; większość z nich dotyczyła patriotyzmu. Pan Katzmann pytał: „Czy opuścił pan nasz kraj w maju 1917 roku?”

Sacco odpowiedział: — Nie mogę odpowiedzieć jednym słowem.

— Proszę niech pan uwzględni moje pytanie, panie Sacco — gazety pisały „grzmącym głosem” — czy opuścił pan nasz kraj na tydzień przed pierwszym poborem, w maju 1917 roku?

Teraz nastąpił długi dialog. Było to tak, jakby dziki zwierzę

cił się na sarnę i wżarł się w gardło uciekającej. Nie jest to niezwykłe widowisko w naturze; tu jednakże zdarzyło się coś, czego nie zna zoologia — drugie zwierzę towarzyszyło w biegu tej dzicy, aby odegnać każdego, który chciał przerwać ten proces wżerania się. To nowe zwierzę nazywało się Webthayer.

— Czy powiedział pan wczoraj, że może pan kochać jedynie wolny kraj?

— Tak.

— Czy kochał pan nasz kraj w maju 1917 roku?

— Nie mówiłem — nie chciałem powiedzieć, że nie kochałem tego kraju.

— Czy kochał pan ten kraj w maju 1917 roku?

— Panie Katzman, gdyby pan... gdyby też pan zechciał mi pozwolić... mógłbym panu objaśnić...

— Czy zrozumiał pan moje pytanie?

— Tak.

— Czy zechce pan łaskawie na nie odpowiedzieć?

— Nie mogę odpowiedzieć na nie jednym słowem.

— Nie może pan powiedzieć, czy kochał pan Stany Zjednoczone Ameryki na tydzień przed wniesieniem pana do pierwszej listy poborowej?

— Nie mogę tego powiedzieć jednym słowem, panie Katzmann.

— Czy kochał pan ten kraj w ostatnich tygodniach maja roku 1917?

— Jest mi bardzo trudno, panie Katzmann, odpowiedzieć na to jednym słowem.

— Dwa słowa ma pan do dyspozycji, panie Sacco, słowo „tak” i słowo „nie” — które pan wybiera?

— Tak.

— I aby udowodnić swą miłość do Stanów Zjednoczonych uciekł pan do Meksyku, gdy potrzebowa no pańskiej służby w charakterze żołnierza?

Pytanie to nie mogło w żaden sposób dać sądowi jakichkolwiek nowych faktów lub okoliczności sprawy; mówiąc jasno i wyraźnie, pytanie to było jedynie sztywnym, jedenaście razy powtarzanym słowem „miłość”. Naprzód: czy Sacco z miłości uciekł ze swego kraju? Następnie: czy Sacco z miłości uciekł od swej żony? „Czy może odpowiada to pańskiemu pojęciu o miłości do kobiety, gdy się od niej ucieka właśnie w tym momencie, gdy się jest jej potrzebnym?”

— Nie uciekałem od niej.

— Podnoszę sprzeciw.

— Ale Webthayer odpowiedział: — Niech tylko odpowiada — i do dał ze zwykłym spokojem: — Idźcie nam jedynie o ogólną wiarygodność, o nic więcej.

Wskutek tego dzikie zwierzę dalej wgrzyzało się w szyję ofiary.

— Pytam, czy odpowiada to pańskiemu pogładowi na miłość do kobiety, gdy ucieka się od niej właśnie w tej chwili, gdy się jest jej potrzebnym?

— Mc. Anarney powiedział: — Przepraszam, wnoszę o zabronienie tego pytania.

Webthayer wyłączył to pytanie, ale jednocześnie dał dusić do tak, jakby dziki zwierzę

wał, „Przecież nie musi on przyznać, że uciekł”.

Oczywiście męka szła dalej:

— A więc stawiam pytanie: — Czy uciekł pan z Milford aby nie być zmuszonym do służby żołnierskiej dla Stanów Zjednoczonych?

— Ja nie uciekałem.

— Uważa pan, że pan odszedł?

— Tak.

— A gdy mówię „uciekł”, pan mnie nie rozumie?

— To brzmi tak ordynarnie.

— To brzmi ordynarnie?

— Mógłby się pan wyrażać bardziej inteligentnie, panie Katzmann.

— Czy nie przypuszcza pan, że jest ordynarnie „odszedł” ze swego kraju, gdy ten kraj pana potrzebuje?

— Nie wierzę w wojnę.

— Pan nie wierzy w wojnę?

— Nie.

— Czy uważa pan swe postępowanie za tchórzostwo?

— Nie.

— Czy uważa pan swe postępowanie za odważne?

— Tak.

— Czy uważa pan za odważne postępowanie, że „odszedł” pan od własnej żony?

— Nie.

— Właśnie wtedy, gdy pana potrzebowała?

— Nie.

* * *

Prokurator trzymał się tego pytania tak długo, aż wyczerpał całą nienawiść, którą ono wywoływało; następnie zastosował nowy trick: sprowadził rozmowę na to, że „Os” (tak się nazywa włoskich robotników w Ameryce) przyjeżdżają do Ameryki, aby zarabiać pieniądze. „Chciałbym tylko zapytać — czy suma, którą mogą zarobić w ciągu tygodnia w Stanach Zjednoczonych Ameryki jest mniejszą niż ich miłośności do tego kraju?”

— Stosunki tu są lepsze, tak?

— Można tu łatwiej zarabiać pieniądze, nie?

— Tak.

— Czy pańska miłość do tego kraju kieruje się według sum pieniężnych, które pan tu zarabia?

— Nigdy nie lubiłem pieniędzy.

I tak szło dalej, aż wmięszala się obrona. Mc. Anarney powiedział z całą powagą:

— Nie, wysoki sędzie, pozwalam sobie wnieść sprzeciw przeciwko temu całemu sposobowi stawiania pytań.

Wtedy zdarzył się fenomen, jakiego nie widziano jeszcze wśród dzikiego zwierza; krwiożerczy zwierz rozluźnił żęby na szyi i od dał miejsce na grzbiecie ofiary — Webthayerowi! Webthayer zapytał:

— Czy chciał pan powiedzieć, że to, co oskarżony uczynił, leżało w interesie Stanów Zjednoczonych?

A gdy obrońca odpowiedział:

— Za pozwoleniem waszej wysockości, chciałem zwrócić uwagę, że te stwierdzenia zważają prawa oskarżonych i chciałbym prosić, aby, jako prezydent, nie były poruszane przed wysokim sądem — wtedy Webthayer natychmiast się spostrzegł i postarał się o to, aby w protokole wszystko było bez zarzutu. „Nic nie słyszałem, co mogłoby przesądzać wyrok. Nikt też nie zamierzał czegoś podobnego”.

I zakończył, jak zwykle, w ten sposób, że dał znak dzikiemu zwierzęciu, jak ma kontynuować swą pracę duszenia. „Proszę wypytać w dalszym ciągu oskarżonego, co myślał przez owo wyrażenie?” Oczywiście Katzmann na-

tychmiast podjął ów znak i zapytał, jakgdyby nie było żadnej przerwy:

— Co pan przez to myślał, gdy pan wczoraj powiedział, że mógłby pan kochać tylko wolny kraj?

Po kolacji sąd ponownie udał się do pokoju narad. Wysoko pałiły się światła, u dołu smuły się cienie. Od czasu do czasu cieni tak poruszały się w poprzek pokoju.

Z niepowstrzymaną siłą ciągnęła fantazję ludzką tam do góry; niemożliwe było oderwać jej, niemożliwe myśleć o czemś innym. Dwu nastu „dobrych i prawdziwych amerykańskich” obradowało; od czasu do czasu jeden z nich oddawał głos; kto się nie godził, wypytywany był o swe wątpliwości; omawiano także te lub inne szczegółowe sprawy, aby przekonać wątpiących — ale w jaki sposób? Przecież musiał wśród tych ludzi być ten i ów, który potrafił myśleć — jeden, który przejrzał lekki sposób przeprowadzania dowodu winy w wypadku Vanzetiego! Ale nie, pan Katzmann przecież im wytlomaczył, że obrona skierowała swe usiłowania głównie na Sacco, gdyż uważała sprawę Vanzetiego za straconą. Pan Katzmann powiedział:

Było 5 minut przed 8-mą. Nagle jedna z grup, oblegających gmach sądu, poruszyła się i popłynęła na salę obrad. Naprzód jedna grupa, potem inne. Publiczność gromadziła się. Gapię w pobliżu skupili uwagę, potem ludzie w sklepie warzywnym na rogu ulicy; jak błyskawica rozeszła się wiadomość: sąd zakończył swe narady! Jeden z wyższych sędziów zszedł na dół, aby powiadomić adwokatów — szeryf zatelefonoał żeby sprowadzono oskarżonych. Minęło 10 minut; w międzyczasie sala napełniła się, a połowa Dedham stała na ulicy. Zamknięto drzwi, policja uzbrojona w karabiny pilnowała wejść.

Oskarżeni stali w swej klatce; Vanzetti naprężony, uważny, ze zmarszczonymi brwiami; Sacco blady, zielonawy. Głębokie milczenie; potem wkroczyli w regularnym szeregu sędziowie przysięgli. Krótkie spojrzenie wystarczyło; następnie wszystkie oczy zostały opuszczone ku ziemi.

Odczytano nazwiska sędziów przysięgłych; odpowiadali niepewnym głosem. Następnie sędzia wezwał sekretarza: „Proszę, odbierz pan wyrok”. Sekretarz zapytał: „Panowie przysięgli, czy doszliście do porozumienia w sprawie orzeczenia?” Przewodniczący odpowiedział: „Tak jest”.

Sąd wstał; oskarżeni również; stali oko w oko. „Nicola Sacco!” powiedział sekretarz, — „podnieś pan prawą rękę. Jak brzmi orzeczenie panów, panie przewodniczący, czy ten oskarżony tam przy barjerze jest winien czy niewinny?”

— Winien, — powiedział przewodniczący i skłonił się przed gwiazdzystym sztandarem. „Przekleć, w każdym razie powinniście!” — dorzucił w nim jakiś wewnętrzny głos, ale tego sekretarz nie słyszał.

— Morderstwa? — zapytał sekretarz.

— Tak.

— Morderstwa pierwszego stopnia?

— Tak.

— W dwu wypadkach?

— Tak.

Pauza.

— Bartolomeo Vanzetti, podnieś pan prawą rękę. Jak brzmi orzeczenie panów, panie przewodni-

czący, czy ten oskarżony, tam przy barjerze, jest winien czy niewinny?

— Winien.

— Morderstwa?

— Tak.

— Morderstwa pierwszego stopnia?

— Tak.

— W dwu wypadkach?

— Tak.

Rysy Vanzetiego miały wyraz niewiary. Nie mógł wprost pojąć, że się to stało. Stał jak posąg, wciąż jeszcze trzymając rękę do góry. Martwa, bez wyrazu twarz sędziego była szara:

„Panowie sędziowie przysięgli, jak to uczyniłem już raz dziś rano, wyrażam panom podziękowanie w imieniu państwa za waszą pracę. Udajcie się już do domu. Nie byliście tam siedem tygodni. Zakończmy posiedzenie sądu”.

Rozległ się znany okrzyk lo-trzyka: „Słuchajcie mnie! Słuchajcie mnie ludzie!” Dopiero teraz Sacco oprzytomnił sobie, co mu uczyniono; przekrzyknął sędziego: „Sono innocentel” A następnie, zwracając się do przysięgłych, którzy właśnie opuszczali salę: „Dwu niewinnych! Zabijacie dwu niewinnych!”

Pani Sacco trzymana była za klatką więźniów. Gdy usłyszała krzyk swego męża, zerwała się i rzuciła się doń i objęła go za szyję.

„Ty twoje życie przegrać!” — wykrzyknęła — inaczej nie umiała wyrazić w obcym języku swego okropnego wzruszenia. „O, Nick! Oni zabijają moją żonę!” — Krzyk jej huczał przez salę — była to okropna chwila; kobiety zaczęły płakać.

Sacco zatrzymał się, głaskał żonę i próbował ją uspokoić; Vanzetti wciąż jeszcze stał jak posąg — nie wydał z siebie ani jednego dźwięku. Ale krzyk Rozyzny stawał się coraz głośniejszy; odepchnęła na bok adwokatów, którzy chcieli oderwać jej rękę od Sacco; była dziękmi stworzeniem o nadludzkiej sile; myślała, że zabiorą Nicka i natychmiast posiada na elektrycznym krześle, jeszcze dziś w nocy, a adwokaci usiłowali wyjaśnić jej finezję amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości — możliwości odwołania i podstępne kawały, nieskończone drogi postępowania urzędowego, miliony słów, które musiały jeszcze być wydrukowane i setki tysięcy dolarów, które musiały być jeszcze wydane. Ale ona rozpaczła coraz głośniej: „Zabijają moją żonę! Mam dwoje dzieci — co ja zrobię?”

Aż wreszcie ponurzy policjanci oderwali jej rękę, odepchnęli Rozyznę i utworzyli kordon. Następnie szybko założyli skazanym kajdanki — zwykła praca policjantów. Amerykańska szybkość. Ostre rozkazy: „Gotowie! Marsz!” i zniknęli; policja państwowa zamknęła za nimi drzwi. Szli w otoczeniu 25 ludzi, gotowych do walki, z karabinami w dłoni.

„Na bok tam! Z drogi! Naprzód, marsz!” Szeryf ze swymi ludźmi uczynił na ulicy miejsce i trzymał w szachu ciekawych, podczas gdy skazani z eskortą w półmroku szli drogą; trapp, trapp, trapp! Anarchiści, którzy nie chcieli wierzyć w porządek państwowy, zdobyli pojęcie o straszliwej potędze zorganizowanego społeczeństwa!

— KONIEC —

TEATR „GONG”
Cegielniana 16.

DZIŚ nowy szlagierowy program p. t. DZIŚ
WSZĘDZIE RAFAŁEK!!
Początek o g. 7,45 i 9,45. W niedziele trzecie przedstawienie o g. 5,25.

Wiadomości bieżące

Początek roku szkolnego

Szkoły średnie — 3 września; szkoły powszechne — 1 września

Kuratorjum zawiadamia, że rozporządzenie ministerstwa wyznaczyło terminy rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w dniu 3 września r. b. odnosi się tylko do szkół średnich ogólnokształcących, seminar. nauczycielskich i szkół zawodowych, natomiast nie dotyczy szkół powszechnych, które rozpoczynają nowy rok szkolny w dniu 1-go września 1928 r.

Międzynarodówka wolnomyslicieli protestuje przeciwko prześladowaniu ruchu w Polsce

P. Jan Haneman, przewodniczący koła łódzkiego stowarzyszenia wolnomyslicieli polskich, którego działalność zawieszona została ostatnio na mocy decyzji starostwa grodzkiego, otrzymał od międzynarodówki wolnomyslicieli (I.P.F.) pismo, w którym egzekutywa I. P. F. wypowiada się w sprawie prześladowania ruchu wolnomyslicielskiego w Polsce i komunikuje, że I. P. F. wysłała do rządu polskiego protest w powyższej sprawie.

P. Haneman w O. K. R. P. P. S.

Onegdaj późnym wieczorem odbyło się zebranie b. członków nie zależnej socjalistycznej partii, którzy przeszli do P. P. S.

W rezultacie narad zebrani uchwalili połączyć się z P. P. S. i wybrali jako swego przedstawiciela w O. K. R. P. P. S. p. Hanemana.

Zebrani wyrazili życzenie, by na liście wyborczej do kasy chorych z ramienia P. P. S. figurowali b. członkowie niezależnych.

Wycieczka do Lwowa na targi wschodnie

Z inicjatywy komisji porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. umysłowych, związek handlowców polskich (Piotrkowska 108) organizuje dla członków w dniu 8 września r. b. na przeciąg 3 — 4 dni wycieczkę do Lwowa na Targi Wschodnie i w Zagłębie Naftowe. Opłata za jedną osobę wynosi zł. 70.—. Zapisy przyjmuje sekretariat związku, jak również udziela wszelkich bliższych informacji w powyższej sprawie.

Dr. PRECHNER
powrócił.

Mieszkanie
4—5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami poszukiwane od zaraz. Oferty sub „Ob-zam” do admin. „Głos Polski.” 721—2

Jesienna inkwizycja szkolna
Nasze pociechy oddane na pastwę tortur egzaminacyjnych

Już niedługo rozpocznie się nowa seria egzaminów wstępnych. Koniec każdego roku szkolnego z egzaminami dojrzałości i początek z egzaminami wstępnymi — to dwa pełne grozy okresy w życiu dziecka, a pośrednio i w życiu rodziców.

Już zaniechęcają zaroją się ulice od młodocianych obywateli i obywaterek, prowadzonych troskliwie za ręce przez rodziców lub opiekunów do bram domów, mieszczących w sobie szkoły. Stańcie w takiej bramie i patrzcie. Zobaczą małe osóbkę, ubraną — w miarę możliwości — odświętnie, mniące nerwowo w drobnych rączkach zwiłki papieru — arkusze egzaminacyjne. Przyjrzyjcie się twarzom, ich oczom. Dostrzeżecie u tych małych obywateli i obywatelek wyraz nerwowego niepokoju, jakiegoś nieumiejętnie ukrywanej trwogi, nieraz wprost przerażenia.

Patrzcie na tych starszych, którzy przyprowadzili swe dzieci do bramy szkolnej. Przyjrzyjcie się tej trosce, jaka zamglila ich oczy, przysłuchajcie się tym szepotanym do ucha kandydata do pierwszej klasy słowom otuchy, zachęty, złogosławieństwa.

— Głowa do góry! Trzymaj się ostro — przecież jesteś mężczyzną! A nie zapomnij: dziewięć razy dziesięć jest osiemdziesiąt jeden. Zawsze się w tem myliłeś.

— Niech cię Bóg ma w swej opiece. Nie bój się i uważaj dobrze, o co się będą pytać.

Przysłuchajcie się dobrze tym

szepotanym „na drogę” wyrazom, a do uszu waszych nieraz wpadnie i taki zwrot:

— Pamiętaj! Jeżeli nie zdasz — no! to już ja się z tobą w domu porachuję!

I za chwilę znajdzie się ta dzieciarnia w nieznanym sobie dotychczas zupełnie otoczeniu: w jakimś pokoju pełnym ławek, przed wielką czarną tablicą; weźmie do ręki poraż pierwszy w życiu kawał białej kredy, by wypisywać nią niewprawnie i niezdarne cyfry, litery, wyrazy; będzie patrzeć trwożnie w pierwszy raz oglądaną twarz nauczyciela, czy nauczycielki — t. zw. „pana”, czy „pani”.

Zda — czy nie zda? Dobrze, czy niedobrze „wyszło” zadanie? Jakże się nazywał trzeci syn Noego?

I znowu pełno niepokoju i trwogi. I znowu stoją w bramie rodzice i pytającym spojrzeniem witają schodzącego z piętra „kandydata”.

— Dobrze odpowiadałeś?

— Nie pomyliłaś się w dyktandzie?

— Co ci powiedziała pani?

Sypią się aagół podniecone pytania, myśl stara się przeniknąć tajemnicę egzaminacyjnych arkuszy, przewidzieć tok narad ciała pedagogicznego podczas decydującej o losach „kandydatów” sesji.

A potem, po tych 2-ch. czy 3-ch dniach egzaminów wstępnych, spadają kamienie z serc, lub też zaczynają się groźne, zapowiedzia-

ne w bramie „na drogę” porachunki.

Tak, tak! — pląga, prawdziwą pląga są te egzaminy. I dla dzieci i dla ich rodziców. Wszystko jedno, jaki będzie ich rezultat, dodatni, czy ujemny — zawsze są i po zostaną pląga. Chorobliwe podniecenie, rozigranie nerwów, bezsenne noce, tajone i nieukrywane łzy, błogosławieństwa i przekleństwa — oto zwykle nastroje towarzyszące egzaminom.

I mimowoli nasuwa się pytanie, czy naprawdę te egzaminy są koniecznością? taką koniecznością, bez której ani rusz obejść się nie można?

O egzaminach dojrzałości pisaaliśmy już w swoim czasie dużo; stwierdzono, że bez tej plągi można sobie poradzić. Ale ta druga seria, egzaminy wstępne — czy ich nie udałoby się uniknąć? — Sądymy, że udałoby się w zupełności. Toć przecie do pierwszego oddziału szkoły powszechnej przyjmuje się dzieci bez żadnych egzaminów wstępnych. A gdyby, jak to się dzieje tam, gdzie istnieje jednolity ustroj szkolnictwa — po skończeniu szkoły powszechnej przyjmowano młodzież do odpowiedniej klasy szkoły średniej (t. zw. gimnazjum wyższego) bez egzaminów — wywczas wyraz „egzamin” mógłby być śmiało wykreślony ze słownika szkolnego. A z wykreśleniem tego wyrazu pozbylibyśmy się trapiącej nas plągi. Ale na to potrzebna jest reforma szkolnictwa...

Dogodną komunikację tramwajową otrzymają peryferie naszego miasta

Jak wiadomo, magistrat łódzki przed niedawnym czasem zawarł umowę z zarządami kolei dojazdowych i K. E. Ł. w sprawie zapewnienia mieszkańcom krańców miasta dogodnej i niedrogiej komunikacji tramwajowej w centrum miasta. Udowodnienie to ma polegać na wprowadzeniu odpowiedniej ilości pociągów dojazdowych, kursujących co 5 do 10 minut pomiędzy granicami miasta a Placami Bałuckim i Reymonta, przy czym rozkład ich byłby ściśle dostosowany do rozkładu jazdy tramwajów miejskich. Bilet w cenie 30 gr. uprawniałby pasażera do przesiadania z tramwaju dojazdowego miejskiego i odwrotnie.

Jak się dowiadujemy, w obecnej chwili wprowadzenie udogodnień tych zależy od zgody ministerstwa komunikacji i spraw wewnętrznych.

W związku z powyższem, wyjechali onegdaj do Warszawy pp. wiceprezydent Rapalski oraz naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich, inż. Brzozowski, którzy interwenjowali w obu wymienionych ministerstwach.

Projekt wprowadzenia doniosłej inowacji został przez ministerstwa potraktowany nader przychylnie. Przyrzeczono przedstawicielom samorządu łódzkiego, że sprawa zostanie załatwiona w dniach najbliższych. (p)

Aresztowania komunistów w Kaliszu
Sztandar Komunistyczny na drutach telefonicznych

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym na terenie m. Kalisza, aresztowani zostali znani działacze komunistyczni ze związku młodzieży komunistycznej, którzy wzorem swych towarzyszy z Łodzi, przystąpili do ożywionej akcji w związku z nadchodzącym tygodniem młodzieży komunistycznej. Aresztowani zostali: Kowel Idel, lat 20 i Popa Izrael, lat 16 z zawodu szewcy, należący do sekcji młodocianych pracowników przy związku skórzanym, obaj zamieszkałi w Kaliszu.

Domorośli działacze antypaństwowi, zawiesili na drutach telefonicznych czerwony sztandar z

napisami „Precz z ustawą faszystowską o więziennictwie!” „Na pomoc więźniom politycznym”. Oprócz tego należeli obaj do organizacji M. O. P. R. (międzynarodowa obrona pomocy rewolucyjnej) z ramienia której kolportowali odzewy, zawieszali sztandary komunistyczne jak również wykonywali inne czynności partyjne. Zawieszono sztandary na przewodach telefonicznych, przy ulicy Dobrzeckiej i na rogu ulic Pr. Narutowicza i Nadwodnej usunięte zostały przez policję i wraz z aresztowanymi przekazane sądziemu śledczemu. (p)

Polscy uczestnicy zjazdu akademickiego w Paryżu



Członkowie delegacji polskiej na międzynarodowy zjazd akademicki w Sorbonie. Przewodniczącą delegacji p. Wroczyński w środku.

Cztery bloki mieszkalne wzniesie na Polesiu firma I. Tyller

Jak wiadomo, firma warszawska Spółka Budowlana, która wraz z firmami K.T.B. oraz I. Tyller miała wykonać budowę domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskim, nie złożyła we właściwym terminie żądanej wadium, wobec czego magistrat powierzył budowę tych bloków, które przypadły w udziale wymienionej firmie, przedsiębiorstwu budowlanemu p. f. I. Tyller.

W dniu wczorajszym nastąpiło oficjalne podpisanie umowy z firmą I. Tyller, na mocy której zobowiązała się ona do wzniesienia czterech bloków kosztem 3 milionów złotych. (p)

Zapisujcie się na członków L.O.P.P

Wcielnie do szeregów rocznika 1907 Karty powołania rozesłane będą w dniach najbliższych

W dniach najbliższych P. K. U. Łódź - miasto rozpocznie rozsyłanie kart powołania poborowym rocznika 1907, uznanym podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby wojsk. (kategoria „A“). Wcielnie nastąpi w październiku prócz tych, którzy zaliczeni zostali do służby administracyjnej wojskowej, lub t. zw. parkowej, albowiem ci ostatni wcielnie zostaną 30 września.

Poza rocznikiem 1907, który jednak nie w całości teraz oędzie wcielony, a tylko I turnus, powołani zostaną ci z roczników star-

szych, którzy dotychczas korzystali z odroczeń i którym nie udzielono dalszej prolongaty. Przedewszystkiem wcielnie zostaną urodzeni w 1905, którzy dwukrotnie otrzymywali kategorię „B“ i podczas ostatniego poboru nie uznani zostali za fizycznie upośledzonych i przeto nie zaliczono ich ani do kategorii „C“ ani do „D“, ani też do „E“. Także urodzeni w 1906, korzystający z odroczenia z powodu słabego zdrowia, o ile nie uzyskali prolongaty, będą do szeregów wcielnie.

II turnus rocznika 1907 powoła-

ny zostanie w marcu lub w kwietniu r. 1929. Ci, którzy obecnie ani na wiosnę nie otrzymają kart powołania, zaliczeni zostaną do nadliczbowych, jednak nie znaczy to, że nie będą oni wciągnięci do szeregów. W myśl nowej ustawy o służbie wojskowej władze mogą wcielić takie osoby do 25 roku życia.

Osoby, które miały możliwość otrzymać odroczenie, ale spóźniły się z wniesieniem odpowiedniego podania będą obecnie wcielone do szeregów, a podania ich nie ulegną rozpatrzeniu. (p)

Śmiertelny strzał nauczyciela Córka nadmajstra fabryki Geyera zginęła od kuli rewolwerowej

We wsi Zofjówka w pow. łaskim, zamieszkałej przeważnie przez kolonistów niemieckich, rozegrała się w ubiegłą niedzielę krwawa tragedia, której ofiarą padło młode życie ludzkie.

Do nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej Oskara Freya przyjechali goście, wśród których znajdowała się 19-letnia Gertruda Feige, córka nadmajstra fabryki Geyera, zamieszkała w Łodzi przy ul. Wólczajskiej nr. 252.

Przed obiadem bawiono się w obrodzie. Nauczyciel strzelał w powietrze z rewolweru. Następnie udano się do mieszkania Freya, gdzie wydarzyło się straszne niebezpieczeństwo. Frey manipulował rewolwerem tak niefortunnie, że spowodował wystrzał, przyczem kula ugodziła Gertrudę Feigę.

Wśród obecnych wybuchła panika, jednakże mieli oni tyle przytomności umysłu, że wydarli z rąk Freya rewolwer, który usiłował skierować przeciwko sobie. Posłano też niezwłocznie człowieka z prośbą o pomoc do sanatorium kasy chorych w Tuszyńku. Na szczęście na miejscu znajdowała się auto gotowa do jazdy. W międzyczasie zamieszkał felczera Bużyńskiego, który nałożył dziewczęciu prowizoryczny opatrunek i polecił przewieźć ją bezzwłocznie do kasy chorych w Łodzi. Rana okazała się śmiertelną i wkrótce po umieszczeniu w szpitalu Gertruda Feiga zmarła wśród strasznych męczarni.

O tragicznym wypadku krążą różne wersje. Nauczyciel, który doznał cięż-

kiego ataku nerwowego, wyjaśnia, że wypadek spowodowany został nieostrożnym obchodzeniem się z bronią, rewolwer bowiem nie był zabezpieczony. Natomiast felczera Bużyński jest zdania, że strzał był oddany z nader bliskiej odległości, o czym świadczą osmalone włosy na karku tragicznie zmarłej Gertrudy Feige. Przemawia za tem i ta okoliczność, że kula utkwiła w czaszce, co nie miaoby miejsca, gdyby strzał oddany został z większej odległości. Niewątpliwie bliższe dochodzenie ustali, czy młoda dziewczyna padła ofiarą tragedii miłosnej, czy też nieszczęśliwego wypadku. Nauczyciel Frey cieszy się jaknajlepszą opinią wśród kolonistów, aczkolwiek stanowisko swe w Zofjówce zajmuje od niedawna. (p)

Listy kandydatów przy wyborach do Kasy chorych

Z dniem jutrzejszym rozpoczynają swe czynności biura reklamacyjne kasy chorych, które czynne będą do 8 września i każdy ubezpieczony może sprawdzić, czy został wciągnięty na listy wyborców.

W biurach reklamacyjnych dyżurować będą urzędnicy kasy chorych, natomiast biura wyborcze obsadzone będą przez mężów zaufania poszczególnych list kandydatów do rady kasy i ci między sobą wybiorą przewodniczących obwodowych komisji wyborczych.

Wśród stronnictw politycznych rozpoczęła się akcja przedwyborcza i odbywają się narady w spra-

wie wystawiania list kandydatów na radców.

Pewnem jest, że P. P. S., niemiecka soc. partja i „Bund“ wystawią wspólną listę kandydatów, oddzielnie pójdą N. P. R. lewica, oraz komuniści.

Przemysłowcy, wybierający z grupy pracodawców, wystąpią do wyborów z jedną listą kandydatów i w sprawie tej odbywają narady.

Naogół przypuszczać należy, że w składzie politycznym obecnej kasy chorych zajdą tylko nieznaczne zmiany na korzyść partji radykalnych. (b)

Każdy Przemysłowiec posiada na biurku „PRZEWODNIK PRZEMYSŁU I HANDLU POLSKIEGO“
Rocznik II-gi, do którego z prawdziwą przyjemnością zagląda w celach informacyjnych
Redakcja: Warszawa, Sto-Krzyńska 15
Reprezent.: Łódź, Piotrkowski 58.

Dr. med. **S. Niewiażski**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mocznicych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz
Sienkiewicza 34, tel. 59 40.

Zaręczyny, które nie doszły do skutku Żonaty kawaler z dwojgiem dzieci został zdemaskowany i pozbawiony pałta

W domu przy ul. Rokicińskiej 51, mieszka wraz z żoną i dwojgiem dzieci niejaki Icek Błat z zawodu krawiec.

Błat, jegomość o nader romantycznym usposobieniu, poznał przed miesiącem przystojną pannę, Annę Grünsztajn, rodem z Jeżowa, pod Brzezunami, zatrudnioną w jednym z przedsiębiorstw handlowych w Łodzi w charakterze biuralistki. Oboje zapalił ku sobie gorącym afektem i Błat, który podał się za kawalera, poprosił ją o rękę Panna skomunikowała się ze swym ojcem i postanowiono przygotować zaręczyny.

W międzyczasie Błat poprosił ją o sprawienie mu pałta i naiwna córka prowincji kupiła mu je za 300 zł.

Ubiegłej soboty miały odbyć się w Jeżowie zaręczyny młodej pary, przyczem przysły teść miał wypłacić Błatowi na poczet posagu 1000 zł. gotówką i 2 tys. zł. weksłami.

Podczas, gdy w Jeżowie odbywały się przygotowania do uroczystości zaręczynowej, do brata narzeczonej Chaima Grünsztajna zamieszkałego w Łodzi przy ul. Gdańskiej 12, zgłosiła się żona Błata, która przypadkowo dowiedziała się o aferze matrymonjalnej swego męża.

Przerażony Grünsztajn dowiedział się od niej, że narzeczony jego siostry jest żonaty i ma dwoje dzieci z których starszy synek ma lat 12. Niezwłocznie tedy wyjechał taksówką do Jeżowa i przy był w chwili gdy miał być podpisywany akt zaręczynowy.

Wiadomość, z którą przybył wywarła wstrząsające wrażenie na obecnych, zaś zdemaskowany „narzeczony“ usiłował zbiec. Przytrzymali go jednak goście i dotkliwie poturbowali.

Obandożowany, bez pałta wrócił jak niepyszny do Łodzi, by rozpocząć nowe życie przy boku swej prawowitej małżonki. (p)

TEATR I MUZYKA

Notatki

W Petersburgu zmarł wybitny niedługo bardzo popularny rosyjski aktor dramatyczny Apolonski.

Życie prywatne Apolonskiego obfitowało w niezwykłe szczegóły. Z pochodzenia włos, syn śpiewaka włoskiego Andriaga, pozostał w Rosji do końca swego życia, tworząc nową rosyjską szkołę dramatyczną.

Po rewolucji rosyjskiej Apolonski przejął się mistycyzmem, porzucając scenę, został kapłanem prawosławnym. Nie mogły mu tego darować władze sowieckie i przez szykany i prześladowania przyspieszyły jego śmierć.

Chiński rząd narodowy wydał w tych dniach rozporządzenie, w myśl którego wszystkie kobiety w Chinach w ciągu trzech tygodni muszą dać sobie obciąć włosy. Rozporządzenie to nie obejmuje jedynie tych kobiet, które ukończyły już 30 rok życia; tym członkom wolno będzie i w przyszłości mieć długie włosy. Równocześnie polecono władzom administracyjnym, by czuwały bacznie nad wykonaniem powyższego rozporządzenia i pociągały do odpowiedzialności te kobiety, które po 30, które włosów nie dały sobie obciąć.

Film ma w tym roku sezon ślubny. Oto po niedawnym głośnym i hucznym ślubie Adolphia Menjou i Catherzyny Carver, odbyła się niedawno ceremonia zaślubin drugiej pary artystycznej tej wytwórni Jobyna Raiston, partnerki Harolda Loyda, z Richardem Arlenem.

Młodzieżka gwiazda „Paramontu“ Fay Wray, partnerka Emila Jamlinga w filmie „Ulca grzechu“ i Garry Coopera w „Legionie skazańców“ i „Pierwszym pocałunku“, wyszła w tych dniach zamąż za Johna Monk Saundersa, znanego literata, autora scenariusza filmu „Skrzydła“.

TEATR MIEJSKI

OTWARCIE NOWEGO SEZONU.
Zapowiedziane na sobotę, dnia 1-go września, otwarcie nowego sezonu teatralnego 1928-29, na którym odegra się będzie głośna baśń „comedia dell'arte“ p. t. „Księżniczka Turandot“, wzbudziło w naszym mieście ogromne zainteresowanie.

Sztuka, w której biorą udział najwybitniejsze siły naszego zespołu, a mianowicie pp.: Hilda Skrzydlowska (Turandot), Helena Krzywicka, Halina Łapińska, Zofja Tatarkiewiczówna, Kazimierz Fabisiak, Zdzisław Karczewski, Jan Mroziński, Władysław Staszewski, Józef Winawer, Jerzy Woskowski, Jacek Woszczerowicz, Aleksander Zabczyński i Michał Znicz, uświetniona jeszcze będzie oryginalnymi produkcjami tanecznymi znakomitej tancerki - plastyczki p. Jadwigi Kłajnowskiej.

Jednocześnie z próbami na scenie odbywają się próby powiększonej orkiestry symfonicznej, która pod batutą Zygmunta Białostockiego wykona specjalnie do „Turandoty“ napisaną muzykę F. Busoniego w opracowaniu znakomitego krakowskiego kompozytora K. Meyerholda.

Kasa zamawia sprzedaje niewielką ilość pozostałych biletów na premiere oraz na dni następne w cukierni Gołostockiego od 10 rano do 3 po poł., oraz od 4 i pół po poł. do 7 wieczorem.

„GONG“.
Dziś i jutro dwa ostatnie dni doskonałego programu p. t. „Wszędzie Rafał“, w którym prym wiodą Skonieczny, Sawicka, Hanka Runowiecka, Cybulski, Laskowski, Sielański i inni. Melodyjne piosenki, barwne tańce ukladu baletmistra Jana Cesarskiego, pełne humoru skecze, które śmieją do łez, składają się na barwną całość.

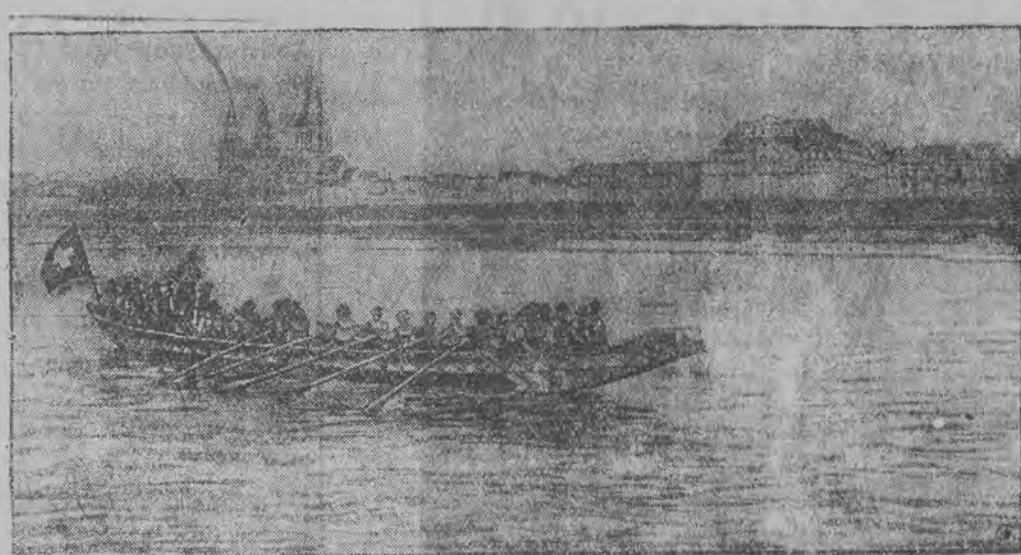
W przygotowaniach premiera programu nr. 29 p. t. „Babie lato“.
Początek o godz. 7.45 i 9.45.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1111) — 13.00. Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczne, gospodarczy, nadprogram. 16.30 — Komunikat harcerski 17.00 — Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 17.25 — „Skrzynka pocztowa“ — korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski. 18.00 — Koncert popołudniowy, muzyka skandynawska w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. I. W. N. Gade: Uwertura „Odgłosy Osiana“. z. J. E. Frederiksen: Suita Skandynawska. 2. Na wsi — ludowy taniec skandynawski, c) Przybycie Wikinga — marsz, d) Intermezzo charakterystyczne. 3. A. Jännefeld: a) Kolysanka, b) Preludium. 4. J. S. Svendsen: Rapsodia norweska. 5. Halvorsen: Marsz Bojarów. 19.00 — Rozmaitości. 19.30 — Odczyt p. t. „Ze Śląska“ (Dział „Krajoznawstwo“) — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 19.55 — Komunikat rolniczy, po kom.

- zostanie wygłoszony komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.05 — Nadprogram, komunikaty. 20.30 — Koncert wieczorny solistów. Wykonawcy: Janina Korolewicz - Waydowa (sopran), Helena Ottawowa (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.) W przerwie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim I. L. C. Franek: Preludium, chorał i fuga — odegra p. H. Ottawowa. 2. Massenet Arja z op. „Le Cid“ — odśpiewa p. Korolewicz - Waydowa. 3. Debussy: a) Minstreis, b) Toccata — odepiegra p. Ottawowa. 4. Massenet: 2 arje Gade: Uwertura „Odgłosy Osiana“. z. z opery „Manon“ — odśpiewa p. Korolewicz - Waydowa. II. 5. Chopin: Polonez: fantazja op. 61. 6. Chopin: a) „Precz z moich oczu“, b) Piosenka litewska, c) Moja pieśczołka, d) Hulanka — odśpiewa p. Korolewicz - Waydowa. 7. a) Malcer: Morceau fantastique, b) Monuszk-Melcer: 1) Pieśń wieczorna, 2) Prząśniczka — odegra p. Ottawowa. 22.00 — Sygnal czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — Komunikat PAT. 22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Wiosiarstwo przed laty



Sredniowieczna łódź szwajcarska z 29 ludźmi załogi skutecznie walczy z przeciwnym prądem wartkiej rzeki górskiej. Jest to najbardziej wysłunowo zbudowana łódź, jaka zachowała się z czasów średniowiecza.

W dniu 27 b. m. zmarł we Wiedniu

B. P.

Stanisław Silberman

Wice-prezes Rady naszej instytucji.

W zmarłym tracimy doświadczonego doradcę, gorliwego towarzysza pracy i wiernego przyjaciela, którego na zawsze zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Rada i Dyrekcja

Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi Sp. Akc.

W dniu 27 b. m. rozstał się z tym światem

B. P.

Stanisław Silberman

Wice-prezes Rady naszego Banku.

Zmarły, przez swe zalety serca i prawy charakter zjednał sobie całkowicie szacunek i sympatję wszystkich nas, to też imię Jego zawsze ze czcią wspominać będziemy.

Prokurenci i urzędnicy

Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

Przybycie Nowego LUNA PARKU do Łodzi

Na dawnym placu Cyrku Kludskiego ul. Narutowicza przy ul. Tramwajowej

Uwaga: Nowy Luna Park niema nic wspólnego z małym Luna Parkiem na placu Dąbrowskiego. — **Wspaniałe oświetlenie — Tysiące świateł — Czynny do 12 w nocy**
Indjanie i Cowboje „Dziki Zachód“ (Wild West Show) i Billy Jenkins Wódz Cowboyów i fenomenalny strzelec
 Samochody elektryczne (Elektrodrom). Karuzela olbrzymia i najwspanialsza na świecie. Beczki wesołe. Koło szatańskie. Krokodyl największy w Europie. Murzyni Fakirzy. Tobogan. Oryg. Nurek morski. Labirynt. Autodrom. Teatr: iluzji, Czarów, Psów, Małp i inne rozrywki.
 Koncert orkiestry. Restauracja-Kawiarnia na miejscu. W niedziele i święta Ognie sztuczne: Fajerwerk Amerykański.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TKS wycofuje się z rozgrywek ligi

W związku z niestawieniem się drużyny Toruńskiego Klubu Sportowego na mecz z Cracovią, prasa krakowska donosi, iż TKS wycofał się z dalszego udziału w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi.

Krok drużyny toruńskiej ma być protestem przeciwko ekscesom piłkarskim, jakie miały miejsce na meczu w Poznaniu z tamtejszą Wartą.

I pułk piech. legj. mistrzem Wilna

Ubiegłej niedzieli odbył się w Wilnie definitywny mecz o tytuł mistrza klasy A między I p. p. leg. a Makkabi zakończony zwycięstwem I p. p. leg. w stosunku 3:2 (2:1).

Warto zaznaczyć, że dla zdobycia mistrzostwa kl. A wystarczyłby Makkabi wynik remisowy.

Czas najwyższy z tem skończyć! Nowe zajście na meczu

Jak donoszą z Krakowa, rozegrany w niedzielę mecz piłki nożnej pomiędzy krakowskim Wawelem a Makkabi zakończył się wynikiem 1:0 dla Wawelu. Wskutek tej porażki Makkabi odpadła definitywnie jako konkurent do tytułu mistrza w klasie A okręgu krakowskiego.

Mecz powyższy zostanie wyryfikowany prawdopodobnie na

korzyść Wawelu, jako walkower albowiem na parę minut przed końcem zawodów sędzia p. Kocha nek musiał je przerwać z powodu wtargnięcia części sfanatyzowanej publiczności na boisko, która pobiła laskami gracza Wawelu, Nowaka, nie chcąc dopuścić do wykonania rzutu wolnego przeciwko Makkabi.

Footballowe mistrzostwo świata

Uchwalone przez FIFA na ostatnim kongresie regularne przeprowadzenie piłkarskiego mistrzostwa świata — bez względu na zawodowstwo, czy amatorstwo, — zajmie wkrótce specjalnie w tym celu do życia powołany wydział we Fifie, któremu przypadnie zadanie wypracowania praktycznych projektów dla realizacji mistrzostwa świata.

W jakiej formie walki te odbywać się będą, jest już w ogólnych zarysach mniej więcej znanem. Olbrzymi aparat, potrzebny do rozegrania tego mistrzostwa światowego, wymaga naturalnie znacznej czasowej rozciągłości, do przeprowadzenia bowiem tych rozgrywek wszystkich państw świata potrzeba jakich 2 lat. Aby poszczególne związki państwowych powyższymi rozgrywkami zbytnio nie obarczyć, przewidziana jest poza tem po ukończeniu każdego mistrzostwa w 3-cim roku jednoroczna pauza tak, że rozstrzygnięcie o zdobyciu tytułu mistrza świata we footballu padnie co 3 lata.

Dla uproszczenia systemu gier podzielono uczestniczące państwa na 8 następujących grup: 1) kraje Skandynawskie i Finlandja, 2) Estonia, Łotwa, Litwa, 3) Hiszpanja, Francja, Belgja, 4) Niemcy, Szwajcaria, Czechosłowacja, Polska, 5) Węgry, Austria, Jugosławia, Włochy, 6) Rumunja, Turcja, Grecja, Bułgaria, 7) Afryka, 8) Ameryka.

Rozgrywki w poszczególnych grupach (mecz i rewanż) mają być przeprowadzone w pierwszym roku. Zwycięzcy grupowi walczyć będą następnie we finałach w roku drugim, a mają się one odbyć wszystkie na jednym wyznaczonym miejscu.

Jak widzimy, zadanie to dla reprezentacji państwowych nielatte. Związki państwowe będą dźwigały na sobie większą odpowiedzialność, niż przy dotychczasowych nieobowiązujących i niepunktowych meczach między państwowych. Kluby pojedyncze będą musiały ponieść nieraz wielkie ofiary.

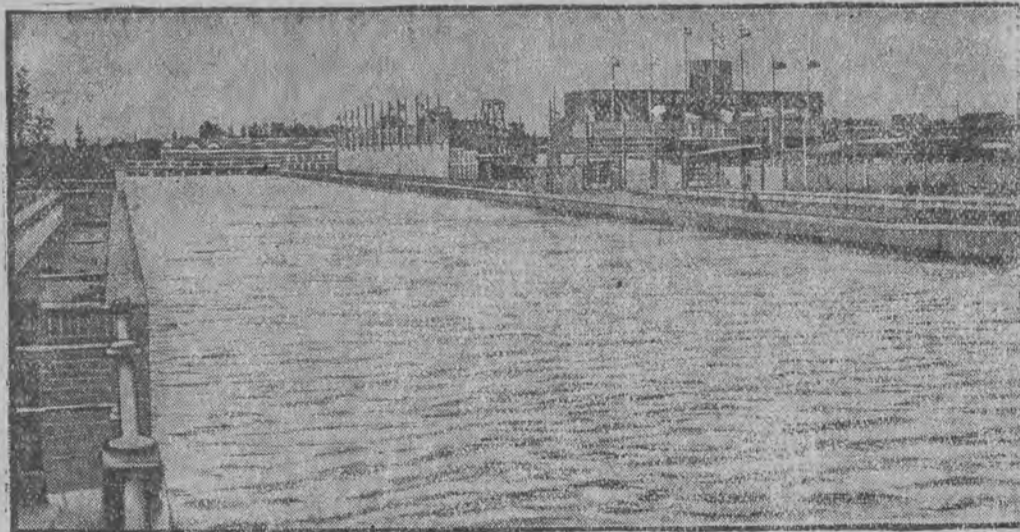
Lekkoatletyka w państwie Wschodzącego Słońca



Mikio Oda skacze w dal 738 cm.

POT NIEMIŁA WONA
 Z RAK NOGI PACH
 USUWA ZNANY NIEZASTĄPIONY
 OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
 W DROBIEKACH I SITHIEM
 AP. KOWALSKI
 WARSZAWA

Z boju Olimpijskiego



Widok na Olimpijski stadion pływacki w Amsterdamie, gdzie narody całego świata stanęły do bezkrwawej walki o szczytny tytuł mistrza olimpijskiego.

DOLORES DEL RIO

w roli szatańskiej uwodzicielki

w filmie p. t.

Igrzysko Namietności

który w najbliższych dniach ukaże się na ekranie

Kinoteatrach **ODEON i WODEWIL**

Młody człowiek

poszukuje elegancko umeblowanego pokoju w centrum miasta. Pożądane niekrepujące wejście. Dobrze zapłaci. Oferty do „Głosu” pod „555”. 755-1

Pokój kawalerski

bezwzględnie z oddzielnym wejściem
 poszukiwany od zaraz
 Oferty do administracji „Głosu” pod „L. P.”

Szkoła Przemysłowa

Twa Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród Żydów
 Łódź, Pomorska 46 | 48. tel. 63-80.

Wydziały: Mechaniczny, Elektrotechniczny, Tkacki

Kancelaria szkoły przyjmuje zapisy kandydatów na kurs 1-szy codziennie od 10—2-jej oprócz sobót.

Egzaminy dla nowowstępujących dn. 3 września.

Przemysłowcy, Kupcy i Rolnicy!

od 2 do 12 września zwiedzajcie

VIII. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.

Najdogodniejsza sposobność do zaopatrzenia się w krajowe i zagraniczne wyroby ze wszystkich gałęzi produkcji.

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH WSZELKICH KATEGORJI. DZIAŁ NASIENNY. DZIAŁ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH i CIEŻAROWYCH. DZIAŁ PRZYBORÓW i APARATÓW MIERNICZYCH. DZIAŁ URZĄDZEN ELEKTRYFIKACYJNYCH.

TARG HODOWLANY KONI REMONTOWYCH i LUKSUSOWYCH. TARG ZARODKOWEGO BYDŁA, RASOWEJ TRZODY CHLEWNEJ, OWIEC, DROBIU, GOŁĘBI i KRÓLIKÓW od 7 do 11 września.

Zamiejscowi uczestnicy korzystają w drodze powrotnej ze Lwowa, za okazaniem stałej, imiennej karty wstępu na Targi, z 66% owej niżki kolejowej. Na liniach lotniczych „Aerolotu” 25% owa niżka tam i zpowrotem.

Stałe karty wstępu do nabycia w biurach „Orbisu” po cenie Zł. 10.--

Przydział kwater na głównym dworcu. Wszelkie informacje w biurach Targów Wschodnich na placu wystawowym. Tel. 9-64.

ZAKOPANE

W pensjonacie „Orawa”

dr-owej Abrutinowej, ul. Zamojskiego

Są jeszcze wolne pokoje na wrzesień.

Upadłość firmy „Bornsztajn i Silberman” ogłosił wydział handlowy sądu okręgowego

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił onegdaj firmie „Bornsztajn i Silberman” upadłość.

Ogłoszenie upadłości tej nastąpiło na żądanie firmy „Pościech”. Sędzią komisarzem mianowany został aplikant adwok. Szymiński.

Można nie składać patentu przy rejestracji przedsiębiorstw handlowych

Jak się dowiadujemy, przy rejestracji przedsiębiorstw handlowych nie jest obowiązujące przedłożenie patentu na rok 1927, pomimo, że tak brzmi rozporządzenie. Urząd wojewódzki, jak nam komunikuje naczelnik wydziału przemysłowego inż. Bajer, nie stoi na rygorystycznym stanowisku i w wypadku, gdy patent zaginie, należy uważać za wystarczające przedstawienie kwitów za podatki państwowe, płacone w roku 1927.

Zamówienia sowieckie w Niemczech

Handlowe przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie dokonało zamówień w okresie pierwszych 9 miesięcy roku operacyjnego 1927-28 na ogólną sumę wartości 294 miliony marek.

Symptomat kryzysu Wzrost upadłości we Włoszech

Ilość upadłości handlowych, zarejestrowanych we Włoszech w styczniu 1928 r., osiągnęła 975, w lutym — 967, w marcu — 1170, w kwietniu — 942, w maju 1015 i w czerwcu — 945. Ogółem w pierwszym półroczu r. b. zarejestrowano upadłości 6015, wobec 5014 w tym samym okresie czasu 1927 r.

Wizy francuskie zdrożały

Jak się dowiadujemy, opłata za wizę francuską, która i dotychczas wynosiła 20 zł. 50 gr., podwyższona została obecnie do 40 zł. 50 gr. Urząd emigracyjny pertraktuje z właściwymi władzami francuskimi w sprawie udzielenia bezpłatnych wiz robotnikom, udającym się w celach zarobkowych do Francji. (p)

„Łódź -- złym płatnikiem”? Dosadna wymowa cyfr obala te twierdzenia

Niejednokrotnie słyszy się oklepany a utarty frazes, będący smutną pozostałością okresu rządów premiera Grabskiego, o Łodzi, jako o złym płatniku. Słyszmy się często o tem, że Łódź nie płaci podatków, że w całokształcie polityki gospodarczej państwa jest czynnikiem raczej ujemnym niż dodatnim.

Na łamach „Głosu Polskiego” stawaliśmy niejednokrotnie w obronie wielkiego ośrodka produkcji, który dźwiga na sobie brzemie podatków, zajmując jako płatnik trzecie po Warszawie i Poznaniu miejsce pod względem sumy podatków, przypadających na głowę mieszkańca (oficjalne statystyki departamentu podatkowego min. skarbu).

Powierzchnowe opinie i utarte sady, szerzone przez ludzi złej woli i ludzi głupich o Łodzi przez czas dłuższy panowały nie tylko w najszerzych sferach społeczeństwa polskiego, ale i w kołach parlamentarnych i rządowych, które przywykły przemysł łódzki traktować, jako kopcuszkę, jako element zbędny, a towary łódzkie, jako „perkaliki”.

Ten stosunek rządu i społeczeństwa polskiego do Łodzi i jej olbrzymich potrzeb gospodarczych i kulturalnych był zawsze negatyw-

ny, a skutkiem tego mamy: nie słychane braki i zaniedbania, jakie w żadnym dużym mieście są nie do pomyslenia.

Ostatnio dopiero opinia o Łodzi, jako ośrodku szkodliwym, ulegać zaczyna bardzo zresztą dowolnej, stopniowej zmianie i poprawie. Częstsze wizyty przedstawicieli rządu centralnego i organizacji gospodarczych, społecznych i kulturalnych, bezpośrednio zetknięcie się z zagadnieniem istoty produkcji włókienniczej, wszystko to powoli przyczynia się do zmiany tych opacznych pojęć i sądów.

Refleksje te nasunęły się nam w związku z ukazaniem się przed paru dniami obszernego sprawozdania z działalności funduszu bezrobocia w roku 1927. Książka ta zaopatrzona w kilkanaście wykresów, tablic statystycznych i t. d., zadaje kłam temu twierdzeniu, że Łódź jest „złym opornym płatnikiem”.

Między całym szeregiem ciekawych i charakterystycznych „kwiatków” znajdujemy na str. 37 obszerny wykaz wkładek i kar na różnych od zakładów pracy w roku 1927.

I cóż mówią tak bardzo przekonywujące liczby. Otóż najskrupulatniej płacą wkładki funduszu

bezrobocia Katowice, bo odsetek kar za zwłokę wynosi zaledwie 3 i pół procent ogólnej sumy wkładek. Ale już na drugim miejscu po Katowicach stoi Łódź, która za płaciła kar za robotników tylko 9 procent ogólnej sumy wkładek za rok 1927. Dopiero później idzie Białystok (12 procent), Bielsko (13 proc.), a dopiero na piątym miejscu idzie stawiany zazwyczaj jako przykład skrupulatności płatniczej Poznań (14 proc.), dalej Lwów (około 20 proc.), a wreszcie... zawsze faworyzowana i wyróżniana stolica z... 22 procentami zaległości.

Wybraliśmy tu na chybił trafił kilka największych miast Polski, a efekt liczbowy, jak widzimy, jest wcale pokaźny. Jeszcze jaśkrawiej uwidacznia się ta punktualność płatnicza Łodzi w dziale pracowników umysłowych. Na pierwszym miejscu kroczą znowu Katowice (5 proc.), na drugim Bielsko, na trzecim Łódź (8 pr.), Białystok (10 proc.), Poznań (około 11 proc.), a wreszcie Lwów i Warszawa po 12 proc. Cyfry te mówią same za siebie i nie wymagają już żadnych dokładniejszych komentarzy.

A. R.

Blok wyborczy kupiectwa Organizacje kupieckie Łodzi konsolidują się w obliczu wyborów do izby handlowej

Wczoraj wieczorem odbyła się w lokalu stowarzyszenia kupców w Łodzi (Piotrkowska 73) pierwsza wspólna konferencja organizacji kupieckich w sprawie wspólnej akcji wyborczej na terenie izby przemysłowo - handlowej.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, centralnego związku kupców i przemysłowców łódzkiego (Piotrkowska 10), i stowarzyszenie kupców detalistów oraz szeregu organizacji drobnego kupiectwa.

Z pośród reprezentantów poszczególnych organizacji kupiectwa łódzkiego w konferencji tej wzięli udział m. in. pp. prezes Fiedler, Bol. Kotkowski, dr. Józef Sachs, dyr. M. Heyman, Miecz. Herc, dyr. St. Heyman, prezes Jakub Eisner, E. Hamburgski i in.

W ożywionej dyskusji poruszono w ogólnych zarysach koncepcję stworzenia bloku wyborczego kupiectwa łódzkiego bez względu na różnice wyznaniowe i narodowościowe.

W wyniku dyskusji uznano możliwość stworzenia takiego bloku,

podkreślając doniosłe skutki tej konsolidacji.

Ostatecznie postanowiono wystawić wspólną listę przy wyborach do izby handlowo - przemysłowej na tej zasadzie, że 50 pr. mandatów otrzymają stowarzyszenia chrześcijańskie, a 50 pr. stowarzyszenia niechrześcijańskie. Celem wprowadzenia tej uchwały w życie, utworzono 2 podkomisje, w skład których wchodzi przedstawiciele wszystkich związków, po 1 od każdego związku.

A. R.

Rynek pieniężny Ceduła giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA	
Dolary 8.88	
CZEKI	
Belgia 123.95	
London 43.27 i jedna czwarta	
Nowy Jork 8.90	
Paryż 34.81, 34.80 i pół	
Praga 26.43, 26.42	
Szwajcaria 171.70	
Sztokholm 238.75	
Wiedeń 125.64	
Włochy 46.76	
Marka niemiecka 212.55	
AKCJE	
Dyskontowy 134.50	
Polski 182.75	
Przem. Lwów 105.—, 103.—	
Zarobkowy 81.—	
Spies 165.—	
Sila i Światło 140.—	
Częstocice 58.50, 58.25	
Michałów 4.—	
Lilpop 41.50, 41.25	
Modrzewów 42.25, 42.—	
Ostrowieckie I B. 124.—	
Ostrowieckie II B. 119.—	
Parowozy 42.75	
Pocisk 8.75	
Rudzki 47.—	
Starachowice 55.—, 54.25	
Borkowski 17.50	
Haberbusch 230.—	
Kraj. T-wo Meljoracyjne 11.70	
PAPIERY PAŃSTWOWE I LIST ZASTAWNE:	
Dolarówka 92.50, 93.—	
5 proc. konwersyjna 67.—	
5 proc. konw. kolejowa 61.50	
Kolejowa 104.—	
8 proc. Tow. Kredyt. Przemysłu Pol. 87.50	
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.—, 54.75	
5 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 60.50	
8 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 74.—	
8 proc. Tow. Kred. m. Łodzi 66.—	
Pożyczka stabilizacyjna 91.50	
4 proc. pożyczka inwestyc. 125.50	

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Łodzi z dnia 28 sierpnia 1928 r.

Dolary St. Zjedn. 1 Dol. 8.88
Tendencja mocniejsza

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku 28 do poniedziałku 5 września włącznie.

Pani Ministrowa z Macegojnji

wywołująca nieustanne kaskady śmiechu, historia pewnej damy, która została ministrową...

Hans Junkermann, Xenia Desni i Mia Pankau

Rzecz dzieje się w Macegojnji, we Wiedniu i na plaży nadonańskiej; na dworze królewskim, w salonach poselstwa i w zacisznym pokoju hotelowym; w garsonjerze pomocnika, na dancingu i w gabinecie restauracyjnym; w wodzie... w aucie... w szacie... i w beczce.!

Następny program: Miasto tysiąca uoiech

w rolach głównych: KLARA ROMER i PAWEŁ RICHTER.
Początek w dni powszednie o godz. 5.30 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-jej po poł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacja opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby szpiczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz. 2-jej po poł.

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs nieograniczony na wykonanie:

- 1) remontu wewnętrznego budynku Zbiorni Miejskiej przy ul. Zakątnej 44,
- 2) remontu wewnętrznego budynku w Szpitalu „Marii Magdaleny” przy ul. Tramwajowej nr. 17.

Słabe kosztorysy oraz warunki przetargu mogą reflektanci otrzymać w biurze Oddziału Technicznego, Plac Wolności 14, III piętro, pokój nr. 49, w godzinach od 8-jej do 1-jej po poł.

Oferent przy składaniu oferty winien złożyć wadium w wysokości 3 proc. od sumy kosztorysowej w gotówce i kwit wpłaconego do Głównej Kasy Miejskiej, Plac Wolności nr. 14 (w podwórzu), wadium włożyć do koperty łącznie z ofertą.

Otwarcie kopert w biurze Wydziału Budownictwa nastąpi dnia 1 września 1928 roku o godz. 12-jej w poł. w obecności ubiegających się osób. 710—3

Cena znaczków stemplowych i blankietów wekslowych

Do wiadomości izby skarbowej w Łodzi doszło, iż niejednokrotnie mają miejsce nieporozumienia z dystrybutorami przy sprzedaży znaczków stemplowych, przy której pobiera się dodatek nadzwyczajny w wysokości 10 proc. wartości nominalnej znaków. Kupujący przypuszczają, iż dystrybutorzy kwoty pobrane tytułem dodatku zatrzymują dla siebie.

Celem usunięcia tych krzywdzących podejrzeń, prezes izby skarbowej wyjaśnia, iż cena znaczków stemplowych i blankietów wekslowych równa się cenie wymienionej na znaczku lub na blankiecie plus 10 proc.

Każdy może sam przeфарbować obuwie oraz wszelkie wyroby skórzane

SKINOL-FARBA DO SKÓRY 26 KOLORÓW

ŁADAC W SZCZECIE 3

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do Kraju
przyjmuje codziennie od 10—11 i od 4—7, w niedziele od 10—11 pp.
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97.

ODCISKI
ZGROBIAŁA
BEZ BÓLU I BEZPOWROTNIE
KLAWIOL
FABRYKA ENCYKLOWANIECZY I INNA
AP. KOWALSKI
ŁÓDŹ

Polonista - (k a)
poszukiwany
do gimnazjum w Łodzi. Oferty sub
„R. 15” do biura ogłoszeń Fuchsa,
Piotrkowska 50. 59—2

Lek.-Dentysta
M. Perlmutterowa
Cegielniana Tel. 29-39.
powróciła

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10,
Od wtorku, dn. 28-go do ponie-
działku dn. 5 września 1928 r. wł.

DLA DOROSŁYCH:

„Bohaterowie ognia”

Dramat w 10-ciu aktach według po-
wiesci KATE CORBALEY na cześć
straży ogniowej — W rolach głów-
nych: Mae Mac. Avoy; Charley
Ray, Holmes Herbert, Tom
O'Brien, Eugene Besserer i
Werner p. Richmond.

DLA MŁODZIEŻY:

Przez Dżungle i Puszcze

Niesamowite przygody w 10-ciu
aktach, ilustrujące bohaterską wy-
prawę **Jana Schomburgka**
w głąb Czarnego Łądu.

W poczekalniach kina codziennie
od godz. 22 audycje radiofoniczne.

Sekretarz-(ka)

do gimnazjum żydowskiego **po-**
trzebny zaraz. Zgłoszenia: Po-
łudniowa nr. 18, godz. 10—12 r.
735—3

Niedoścignione w sile pienienia.

Alborik

Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia.

Gimnazjum Humanistyczne Męskie

I. KACENELSONA

Ceglarniana 28, tel. 51-79.

Kancelaria przyjmuje zapisy uczniów codziennie od godz. 11—2 i od 5—6.

DYREKCJA

Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

(HANDL. MATEM. PRZYRODN.)

Narutowicza nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4, 5 września o godzinie 4 po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie od godziny 9-ej do 2-ej.

Do klasy VII Wydziału Handlowego mogą być przyjęci bez egzaminu uczniowie wszystkich typów gimnazjów po ukończeniu 6 klas. Różnice programów zostaną wyrównane drogą specjalnych dodatkowych lekcji (bezpłatnie).

Początek lekcji dnia 5 września o godz. 9 rano.

DYREKTOR

Antoni Idźkowski.

Dr. med.

BRAUN

przeprowadził się na ul.

6 Sierpnia nr 1 (Benedykt.)

Telef. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie światłem (Lampą kwarcową).

Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-8 po poł.

Dr. med. **LUBICZ**

Ceglarniana 43

Tel. 41-32.

powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

Dla pań od 5—5 oddzielna poczekalka.

DR. MED. **RAPEPORT**

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Pr. Narutowicza 25 Dzielna telefon 44-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

Dr.

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99

Tel. 44-92

Przyjmuje od 1—4 pp. i od 8—9 w.

Dr. med. **Zygmunt Datyner**

Urolog.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 6—8 w.

Piramowicza 11 (dawn. Olgińska).
Tel. 48-95.

Do akt. № 876-1928 r
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasądzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dn. 18 września 1928 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Matejki 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „J. A. Grünstein i S-ka” i składających się z jednego zespołu maszyn przedziałniczych marki Hotman oszacowanych na sumę zł. 8400,—
Łódź, dn. 21.8. 28 r.
Komornik: Jan Jabczyk.

Do akt. № 1157-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Do akt. № 876-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasądzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abra- ma Mendla Gros-wirta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—
Łódź, d. 22.8. 28 r.
Komornik Rzymowski

Ogłoszenia drobne

KUPNO I SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD

ciężarowy firmy „Uajt” w dobrym stanie, na gumach dętych do sprzedania. Obejrzeć: Kilińskiego 73, informację: 1 Maja 19, Widawski. 751—1

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIA

lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Pólruch” Piotrkowska 38, telefon 41-01. 7016—14

POTRZEBNA SALA

do wynajęcia, o 400 do 500 metrów kwadratowych, z wysokim sufitem i dużymi oknami. Oferty składać do admn. „Głosu Polskiego” sub. „A. C.”. 708—2

PRZYJME

2 panią na mieszkanie. Przejazd 35, Kowalska. 707—3

DONIESIENIA ROZM.

NA ZADANIE

szanowej klienteli jeszcze kilka dni pozostaje w tajemniczość, słynna chiromantka z Galicji. Przyjmuje codziennie w godz. 10—1 i 5—7, Andrzejka 32, prawa ofic. (parter). Nie „odgaduje”, a określa wszystko szczegółowo i przewiduje zamiary danej osoby, przepowiada przyszłość. Przyjdź, przekonaj się! Poznaj siebie samego, swoje „ja”, bo to jest klucz twego powodzenia. Poznaj bliźnich, bądźiesz w możności współdziałać szczęściu drugich, pragnących zawrzeć związek małżeński. 752—1

:: GIEŁDA PRACY ::

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawy, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości i kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki bandli, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, ortografji. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 702—

ZDOLNA

pracownia biurowa, opiecznana gruntownie z wszelkimi działami biurowymi, pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „Zmiana” oo „Głosu”. 593—4

DO FABRYKI

wyrobów dzianych potrzebne wykwalifikowane rękawiczkarki, Podleśna 4. 723—5

POTRZEBNI

chłopcy do zakładu elektrotechnicznego. Piotrkowska № 92. 750—1

POTRZEBNA

inteligentna wychowawczyni do dzieci. Wschodnia 76, m. 6. 755—1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINEŁA

książeczka Kasy Chorych m. Łodzi na nazwisko Edward Pol, zamieszkałego przy ul. Kunicera 22. 750—1

ZAGINEŁA

książeczka wojskowa, wydana przez P. K. U. Łódź, za № 4001 na nazwisko Franciszka Karaszewskiego, zam Łódź, Nowy Świat № 28 (Widzew). 755—1

Freblanka

potrzebna do szkoły. Pożądana znajomość systemu „MONTESSORI” i muzyki. Oferty piśmienne: Południowa nr. 18, Gimnazjum Żeńskie. 541—3

Gimnazjum Żeńskie

z pełnymi prawami gimnazjów państwowych (Kat. A.)

Marii Hochsteinowej

Wólczańska 23, telef. 14-27.

Zapisy uczennic codziennie w godzinach biurowych.

Przy gimnazjum „DOM DZIECIĘCY” syst. prof. Montessori. 617—7

8-io kl. Gimnazjum Żeńskie

„WIEDZA”

Wschodnia 62. Telefon 75-38.

Zapisy nowostępujących uczennic do wszystkich klas przyjmuje Sekretariat codziennie od 20 b. m. w g. 10—1 i od 5—7

7429

Direktor (—) B. Judelewicz.

Gimnazjum Żeńskie Klary Wolfsonowej i ŚWIAT DZIECIĘCY

(w ogrodzie) Pomorska 18 (w ogrodzie)

Zapisy uczennic do wszystkich klas od wstępnej do 8-ej przyjmuje kancelaria codziennie od 9—1 i od 4—6 pp.

Egzaminy systemem lekcyjnym.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, podaje do wiadomości PP. Właścicieli dorożek samochodowych, że stosownie do § 11 Przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych w m. Łodzi, każda dorożka z dniem 1 września 1928 r. obowiązana jest posiadać na widocznym miejscu umieszczoną — **Książkę Zażaleń** —, która powinna być przedstawiona pasażerom na każde ich żądanie, a Magistratowi raz miesięcznie t. j. w pierwszym tygodniu każdego miesiąca.

Niezastosowanie się do powyższego pociągnie za sobą skutki przewidziane w § 23 wyżej wymienionych przepisów.

Magistrat m. Łodzi

Wiceprezydent

(—) St. Rapalski.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5,—; zagranicę — zł. 7,20.



WIELKI WYBÓR

LAMP ELEKTRYCZNYCH

po cenach niskich poleca

fabryka lamp i wyrobów z brązu

M. Burakowski

Fidurkowska 37. — Telefon 21-25

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznymi.

Ogłoszenie za wiersz, milimetrowy 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadsyłano po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złotych. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś tei zagranicznych o 100 procent drożej.